

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 40 h.

na prowincyi:

roczni 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadane wiersz gromadnym 40 h., małe ogłoszenia za wiersz 5 h., najmniej 30 h.
Osobista korespondencja po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Socjalno-polityczne ustawodawstwo w Austrii.

Po długim zastoju na polu dalszego rozwoju ustawodawstwa socjalno-politycznego w Austrii, mamy do zaznaczenia niezawodny postęp, dokonany w ostatnich dniach w Radzie państwa. Na wczorajszym nocnym posiedzeniu parlamentu uchwalono projekt do ustawy o 9 godzinnej pracy w kopalniach węgla, według projektu komisji socjalno-politycznej, której referentem był poseł dr. Kolischer.

Znakomity referat posła Kolischera przypomina lepsze czasy z dziejów austriackiego parlamentaryzmu. Sprawozdanie komisyjne dra Kolischera, obejmujące 23 stron druku, jest pracą samodzielną, wykończoną rozprawą ekonomiczną, przedstawiającą w sposób przejrzysty i wyczerpujący stan ustawodawstwa socjalno-politycznego w dziedzinie ochrony pracy ludzkiej przed wyzyskiem przedsiębiorców.

Ochrona ustawodawcza pracy ludzkiej w górnictwie, przeprowadzona jest we wszystkich państwach cywilizowanych. W Francji w roku zeszłym uchwalono ustawę z 13 marca 1900 pod auspicjami socjalistycznego ministra Milleranda t. z. *Lex Millerand*, według której młodzi robotnicy do lat 18, oraz kobiety, nie mogą być dłużej zatrudnione, aniżeli 11 godzin dziennie. Od r. 1902 liczba godzin pracy ma być niższą na 10 $\frac{1}{2}$, od 1904 na 10 godzin.

W Szwajcarii zakazuje ustawa używać robotników poniżej lat 14, a dla dorosłych zaprowadza ustawę *maximum* pracy dziennej 11 godzin.

W Rosji według ustawy z 24 lutego 1890 mogą być zajęci robotnicy młodzieńcy tylko 8 godzin i to z wielkimi przestankami.

W Niemczech dzieci w ogóle nie wolno zajmować w kopalniach, młodzież do lat 16 ma ograniczoną pracę dzienną do 10 godzin, dla kobiet praca nocna jest zakazana, a dzienna wyznaczona do 11 godzin.

W Austrii dotychczas istniała ochrona pracy dzieci i kobiet w górnictwie na podstawie ustawy z 21 lipca 1884. Dzieci poniżej lat 14 nie wolno zatrudniać w górnictwie, wszakże szczególniejszego postanowienia, ograniczającego czas pracy młodzieży robotniczej, nie było.

Dla młodzieży robotniczej nie było żadnych wyjątków co do długości pracy w kopalniach i odnosiło się do niej ogólne postanowienie ustawy austriackiej z r. 1884, normujące czas pracy w kopalniach do *maximum* 12 godzinnej szychty z *maximum* pracy 10 godzin, po odliczeniu przerw na wjazd i wyjazd, oraz na jedzenie. Kobiet nie wolno zatrudniać w kopalni pod ziemią.

Tak przedstawiało się ustawodawstwo austriackie w chwili, gdy w zeszłym roku wybuchł olbrzymi strejk w kopalniach węgla w zagłębiu morawsko-ostrowskim i w zagłębiu północno-czeskim.

Pięcioletniowy strejk węglarzy w styczniu i lutym 1900 r. zmusił rząd do zajęcia się kwestyą ustawowego uregulowania pracy robotników w kopalniach węgla. Po długich bradach komisji socjalno-politycznej i jej subkomitetu w marcu 1900 r., rząd przedłożył projekt ustawy o 9-godzinnej pracy w kopalniach węgla, który wczoraj stał się ustawą.

Przedsiębiorcy owi, słynni baroni węglowi wyzyskali jednak strejk na swój sposób i zanim przyszła do skutku ustawa o skróceniu pracy robotników, zgarnęli olbrzymie zyski, zeskontowane przez sztucznie wytworzoną w wysokiej koniunkturze węglowej podwyżkę ceny węgla, którą ludność pracująca w Austrii i cały przemysł austriacki od roku 1900 opłaca jako haracz dla nienasyconej kliki panów węglowych. Dr. Kolischer przeprowadza w swym referacie następujące uwagi godne obliczenia:

W kopalniach węgla brunatnego w Austrii pracuje 31 tysięcy robotników, z tego 33 proc. pracuje faktycznie 9, 8 lub mniej, niż 8 godzin dziennie, a 67 proc. pracuje 10, 11 i 12 godzin dziennie. W kopalniach węgla kamiennego pracuje 37 tysięcy robotników, z tego 27 proc. pracuje 9, 8 i mniej, niż 8 godzin, 73 proc. pracuje 10, 11 i 12 godzin.

Licząc zarobek robotnika górniczego w węglu 3 korony dziennie oznaczanie 9 godzinnego *maximum* pracy pociągnęłoby za sobą 3—4 mil. kor. obciążenia dla przedsiębiorców, a w skutku tego przy rocznej produkcji 320 milionów cent. mtr. węgla w Austrii, mogłoby odbić się na każdym centnarze metrycznym podwyżką 1 centa — tymczasem panowie węglowi z góry zyskontowali już tę podwyżkę kosztów produkcji i podwyższyli cenę jednego centnara mtr. o 10 i więcej centów. W ten sposób publiczność i konsument dawno już zapłacili koszt reformy socjalno-politycznej, a jeszcze piękny grosz wyzysku pozostał w kieszeniach przedsiębiorców.

Ze strony socjalistycznej domagano się uchwalenia nowej ustawy o ochronie pracy młodzieży i kobiet, święceniu niedzieli i świąt w górnictwie i ustanowienia *maximum* 8-godzinnej pracy.

Izba za tymi wnioskami nie poszła i zadowoloniła się na razie zmianą §. 3 ustawy z 21 lipca 1884 tej treści: praca w szychcie dla robotników, zatrudnionych w kopalni (pod ziemią), nie może trwać dłużej, aniżeli 9 godzin. W tym czasie objęte są wszystkie paury, wypoczynki, z wyjątkiem, jeżeli wypoczynek spędzony był na wolnym powietrzu dziennem.

W zupełnie wyjątkowych wypadkach wolno starostwu górnicznemu za zezwoleniem lokalnego wydziału robotników i przedsiębiorcy przedłużyć sychtę do 12 godzin, wszakże z faktyczną pracą pod ziemią, nie przekraczającą 10 godzin.

W ten sposób załatwiono nareszcie, po przeszło roku deliberacyj tę doniosłą sprawę i uczyniono na drodze reformy socjalnej i zapewnienia robotnikom czasu wolnego do oddania się potrzebom życia i

współuczestnictwa w owocach kultury i cywilizacji, krok mały wprawdzie, zawsze krok naprzód. I w drugim kierunku jest do stwierdzenia postęp na polu ustawodawstwa socjalno-politycznego.

Po długich przygotowaniach, prośbach, urgensach, zachodach, ankietach, w których i członkowie Koła polskiego dawniejszej epoki wybitny brali udział, rząd dra Koerbera złożył onegdaj na stole Izby posłów projekt ustawy o ubezpieczeniu wszystkich urzędników prywatnych, nauczycieli, techników, lekarzy, dziennikarzy, koncypientów adwokackich, notaryalnych, literatów, urzędników technicznych, handlowych, rolniczych, leśniczych, oficyalistów, rządów, ekonomów, słowem wszystkich, którzy pobierają co najmniej 600 koron stałej rocznej płacy w przedsiębiorstwach prywatnych. Ubezpieczenie to pomyślane jest, jako ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, ubezpieczenie, jako emerytura po 40-letniej pracy, ubezpieczenie wdów i sierot i ubezpieczenie na wypadek niezawinionej utraty pracy i braku użytkowania nowej.

Jest to ogromny krok naprzód w socjalnej reformie w Austrii.

Witamy projekt rządowy, jako niezmiernie doniosły dla najszerzych warstw ludności miejskiej, zajętej w handlu i przemyśle i licznej rzeszy inteligencji, zatrudnionej w gospodarstwach wiejskich.

W Niemczech istnieje oddawna ustawa o zabezpieczeniu przymusowem starości wszakże z istniejącego stanu rzeczy nie są w Niemczech zadowoleni.

We Francji przedłożył Waldeck-Rousseau ustawę, wedle której każdy robotnik po skończeniu 65 roku życia otrzymuje od państwa emeryturę w kwocie 360 fr. rocznie.

Austriacki projekt przymusowego ubezpieczenia dzieli wszystkich urzędników prywatnych na trzy kategorie: do pierwszej należą ci, którzy pobierają płacę roczną 600—1.200 kor., do drugiej ci, którzy pobierają płacę 1.200—2.400 kor., do trzeciej wszyscy o płacy powyżej 2.400 kor.

Dla pierwszych przyznaje emeryturę 900 kor., rentę na wypadek niezdolności do pracy 600 kor. i pensję wdowią 300 kor.; dla drugich emerytura 1.350 k., rentę na wypadek niezdolności 900 k. i pensję wdowią 450 k.; dla trzeciej kategorii wreszcie emeryturę 1.800 k., rentę na wypadek niezdolności 1.200 k. i pensję wdowią 600 kor.

Opłata mają podzielić się przedsiębiorca z swym urzędnikiem czy oficyalistą. Urzędnicy prywatni mają opłacać miesięcznie w pierwszej kategorii 3, w drugiej 6, a w trzeciej 9 koron, przedsiębiorcy zaś opłacać mają pod rygorem egzekucji sądowej za swych urzędników i oficyalistów miesięcznie w pierwszej kategorii 4 $\frac{1}{2}$ k. w drugiej 6 $\frac{3}{4}$ k., w trzeciej 9 koron.

Wielka jest obawa, żeby przedsiębiorcy przez zmniejszenie plac nie przerzucili tej opłaty na swych urzędników, tak, że ci płaciliby wtedy sami cały ciężar ubezpieczenia, wynoszącego w pierwszej ka-

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Sclavus.

95

(Ciąg dalszy)

— Ładna para! Chodzi, jak wiatr!
— Prawda — odrzekł kwaśno mecenas — pędziła najniepotrzebniej... Zdawało mi się, że to bardzo młode konie...

— Zdaje się panu! Muszą chodzić, jak potrzeba!
— Tak? Byłem pewny, że się strachały...
— One? Panie, idę o zakład! Może pan im strzelać nad głowę — koń taki ani drgnie. To panie tresura! Cesarski zaprzęg inaczej być nie może! *Zwieszda!*... O widzi pan, jak lew wyciąga! Koń taki trzy lata musi się uczyć, zanim najjaśniejszego pana pociągnie...

— Jednakże konie te muszą być słabe! Droga nie tak daleka... a jak się zagnały!
Kuczer uśmiechnął się pobłaźliwie.
— Pana to dziwi! Taki ciężar!... Panie, zaręczę panu, że nie każda czwórka koni ruszyła by go z miejsc!

— Chyba żarty! Prawda, faeton mocno zbudowany, lecz para takich koni!

Kuczer zbliżył się do powozu, odrzucił z dna jego dywan pluszowy i uderzył weń końcem laski — dno odpowiedziało przeciągłym, metalicznym dźwiękiem...

— No rozumie pan teraz? Płyta stalowa dwucalowej grubości... pod całym pudłem... teraz pan rozumie, co to jest za ciężar!

Mecenas zainteresował się bardzo konstrukcją powozu cesarskiego, a następnie spojrzął uważnie na kuczera, który w eleganckim stroju cywilnym w niczem nie przypominał charakterystycznie — rosyjskiego stangeta dworskiego.

— Pan Polak? — zaganął mecenas.
— Polak, panie!
— I dużo też na dworze cesarskim jest Polaków?

— Teraz mniej trochę!
— Zapewne Rosyan więcej?
— Rosyan wcale nie ma! Służba prawie cała, to tatarzy... z wyjątkiem kilkunastu kozaków... Jeszcze za nieboszczyka taki porządek zaprowadzono. A w zimowym pałacu ani jednego prawosławnego nie znajdzie...

— I dlaczegoż tak?
— Dlaczego? — powtórzył przeciągle stanget. — Rozporządzenie! Nie moja rzecz... musi być w tem racja!... Mnie nic do tego.

Mecenas chciał jeszcze o coś zapytać, gdy wtem stanął przed nim jegomość czarno ubrany — z gwiazdką w klapie tużurka, ukłonił się grzecznie i wyciągając notes, zaczął po rosyjsku.

— Pańskie nazwisko?
— Przyborski.
— Miejsce zamieszkania? Dowody legitymacyjne?..
— Nie rozumiem — odparł zdetonowany me-

cnas. — Na jakiej zasadzie zadaje mi pan podobne...

Jegomość uśmiechnął się słodko.

— O... to nie ma znaczenia. Taki porządek... Formalność prosta — nic więcej. Obręb pałacu cesarskiego...

— Ależ panie, za kogo mnie pan bierze! — oburzył się mecenas. — Jestem prezesem komitetu obywatelskiego.

— To nie zmienia postaci rzeczy. Pan będzie łaskaw nie uchylać się. Przepis...

Mecenas, a za nim Wiesław, okazali swoje karty.

Jegomość zanotował imiona i nazwiska obywateli, a po chwili pisania zapytał znów.

— Co panów skłoniło do rozmowy ze stangetem cesarskiego pojazdu i oglądania jego konstrukcji?

Mecenas poczerwieniał.

— To są niewłaściwe żarty!... Panie, ja zażadam kategorycznego wyjaśnienia, za kogo mnie pan bierze! Cóż innego skłonić mnie mogło? Zwykła ciekawość.

— Bardzo dobrze — odrzekł potulnie nieznamy. — Ja też piszę wyraźnie — „ciekawość“ — *lubopytstwo*... i nie więcej. Teraz poproszę panów o... podpisanie tego protokołu.

— Protokołu?!

(C. d. n.)

tegori 7½, w drngiej 12¼ a w trzeciej 18 koron miesięcznie.

Zastrzegając sobie głos na później do oceny wniesionego wczoraj projektu i jego konsekwencji politycznych, ekonomicznych i społecznych, witamy go dziś jako znakomity postęp na polu reformy socyalnej.

Głosy prasy zagranicznej o exposé hr. Gołuchowskiego.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Londyn. 23 maja. Omawiając exposé hr. Gołuchowskiego, *Standard* wyraża nadzieję, że gorące jego słowa, poświęcone sytuacji na Bałkanie, dobry odniosą skutek i oziębia wygórowane ambicje niektórych państw. Anglia również niczego więcej nie pragnie, jak utrzymanie *status quo* na Bałkanie.

Morningpost powiada: Dopóki Austro-Węgry istnieją jako wielkie mocarstwo, na wschodzie Europy nie może się stać nieszczęście, mowa więc hr. Gołuchowskiego zasługuje na wszelką pochwałę. Należy mu się uznanie za utrzymanie równowagi i pokoju europejskiego.

Berlin. Prawie wszystkie pisma tutejsze omawiają bardzo sympatycznie exposé hr. Gołuchowskiego. Podnoszą zwłaszcza ten szczegół, że hr. Gołuchowski nie obniżył trójprzymierza do poziomu przedmiotu kompensacyjnego w polityce handlowej. Przy wszelkiej życzliwości dla państw bałkańskich, słowa kanclerza Austro-Węgier, do tych państw skierowane brzmiały bardzo energicznie i z pewnością przyczynią się do poskromienia pewnych zachcianek ekspansywnych niektórych państw na Bałkanie.

Z kraju.

Turka, w maju.

Nasz powiat nie należy widocznie do protegowanych, gdyż nie cieszy się szczerą życzliwością i opieką wyższych władz.

Pisałem wam w zeszłym roku, jak straszne spustoszenia sprawił w lipcu z. r. wylew wszystkich górskich potoków. Rolnicy postradali prawie wszystkie plony, a drogi i mosty zostały do szczeru zniszczone. Poszły tedy z powiatu szczegółowe sprawozdania do władz wyższych o rozmiarach klęski i o potrzebie przyścia ludności z pomocą. Na naprawę samych dróg i 16 mostów zażądano około 100.000 koron zasiłku z funduszu powodziowych, a tu, jakby na śmiech, otrzymał starosta wszystkiego 5000 koron dla złagodzenia nędzy. Cóż z taką wielką sumą zrobić było? Starosta zakupił za nią owsa i porozdawał po odrobinie najbardziej potrzebującym i na tem koniec.

Wydział powiatowy kołaczę, szturmuję, gdzie może, a jak dotąd — napróżno. Od czasu klęski prawie rok dobiega, nęcza wielka gnucie ludzi, długotrwała zima wypędziła ostatnie bydło ze stajni na targ i ostatnie ziarno z komory; nienaprawione drogi i mosty grożą niebezpieczeństwem życia a tu nie można się doczekać pomocy. Czytaliśmy, że namiestnictwo ma jeden milion koron do dyspozycji, ale

Z literatury

P. Świąteczkiemu za jego dzieło o literaturze babilońsko-asyryjskiej i egipskiej*) należy się szczerze uznanie.

Wprawdzie historia piśmiennictw znalazła w ostatnich czasach i u nas pokaźną liczbę pracowników, zazwyczaj jednak poprzestawano na zbyt zwężonych podręcznikach, nadających się raczej do użytku szkolnego, aniżeli do samodzielnej lektury.

P. Świąteczki natomiast daje wyczerpujący obraz dwóch najstarszych literatur, a zarazem obraz cywilizacji, z których one wykwitły. Na gruntownych oparłszy się studiach, zaznajamia nas autor z najnowszymi wynikami nauk w tym kierunku, poucza nawet o sposobach, za pomocą których wyniki te osiągnięto.

Oba piśmiennictwa, którym tom ten poświęcono, były w rezultacie bezpłodne — nie pchnęły myśli ludzkiej naprzód, nie udoskonalily formy, w której ona się wyraża. Jakże daleko im do arcydzieł Helady, opromienionych pięknem, uszlachetnionych wielką ideą.

Autor wyjaśnia przyczyny tak niskiego poziomu umysłowości. Lud egipski, równie jak mieszkańcy Asyrii i Babilonii, w ciężkiej swej doli, w ucisku nieustannym i pogębieniu zatracili nawet

*) Historia literatury powszechnej w monografiach z ilustracjami napisana przez J. A. Świąteczkiego. Historia literatury babilońsko-asyryjskiej i egipskiej. Warszawa, Drukarnia Jezierskiego. 8° str. 382.

mu jakoś niepilno z ich rozdaniem. Może je procentuje w pocztowej kasie oszczędności?

Może też niniejsza notatka zdoła pchnąć władze do jakiejś energii; a czas byłby największy.

Sanok, w maju.

Czytając w waszym piśmie relacje z różnych stron kraju o tegorocznym wiosennym ruchu ludności za zarobkiem, nie spotkałem się jeszcze z wiadomością, aby gdzie opuszczali włościanie tak licznie swoje zagrody, jak u nas. Dokładnej cyfry trudno oczywiście podać, ale, o ile mogłem się poinformować, wyemigrowało do Ameryki z gmin Sanoczek i Prusiek około 200 osób, z Beska i przyległych wsi 300 osób, z Bukowska 240, z Mrzygłodu 100 osób. Są to dość poważne cyfry, które dają wiele do myślenia.

Nie sądzę, aby przyczyną tej gorączki emigracyjnej była bieda, boć stosunki ekonomiczne są w całym kraju prawie jednakie, jednakie są także ciężary publiczne, przyczyna zaś lokalnej natury nie znajduję żadnych.

Zdaje mi się, że głównym bodźcem do wychodźstwa są owe dolary, które tu dość obficie od osiedlonych w Ameryce napływają dla rodzin. Każdy chciałby przyjść łatwo do dobrobytu; włościanin zapomina jednak o tem, że jak tu, tak i tam, hen za morzem potrzeba ciężko pracować, że „bez pracy, nie będzie kołaczy“.

Poruczony zakres działania.

(Zasadnicze orzeczenie Trybunału administracyjnego).

Poruczony zakres działania gmin coraz szersze przybiera rozmiary, a każda prawie z ustaw, wydanych w ostatnich 10 latach, przydziela gminom nowe agendy, które nadto każde z ministerstw w swych rozporządzeniach wykonawczych jeszcze bardziej rozszerzyć się stara.

Przykładem może tu służyć ministerstwo skarbu, które w rozporządzeniach wykonawczych i instrukcjach do nowych ustaw o podatkach osobistych prawie cały ciężar dochodzeń stosunków majątkowych, badań fasyi, doręczeń nakazów itd. na gminy przerzuciło.

W ślad za tem poszło obecnie i ministerstwo sprawiedliwości i korzystając z wprowadzenia w życie nowej procedury cywilnej, która w pewnych wypadkach doręczanie pism sądowych przez organa gminne zarządziła — wezwało okólnikiem podległe sobie sądy, aby odtąd także i przy doręczaniach wezwań w sprawach karnych, organami gminnymi się wyřęcały i w tym celu nawet ustanowienia osobnych organów gminnych zażądały.

W razie odmowy temu żądaniu, otrzymały sądy polecenie udania się o pomoc do władz politycznych, które, jako władze przełożone, miały odporne gminy do posłuchu spowodować.

Wiele też gmin przyjęło nowy ten ciężar dobrodusnie, niektóre próbowały wprawdzie szczęścia w rekursach do wyższych instancji — rekursy te jednak, jak zwykle w takich razach, jako buntownicze, skutku nie odniosły — a ministerstwo spraw wewnętrznych ostatecznie orzekło, że obowiązek doręczeń w sprawach karnych ma być przez gminy w poruczonym zakresie działania wykonywany.

poczucie wyższych potrzeb duchowych. Ich mitologie lubują się w dziwności i potworności, wskazujących wymownie na niedołęstwo wyobraźni, która nie miała możności rozwinąć się.

Oschłość religii szła tam w parze z ubóstwem poezyi — a cały rozkwit kultury opierał się przede wszystkim na realnych praktycznych podstawach.

Do wielkiego rozwoju doszedł u tych ludów między innymi zmysł historyczny. Wykopaliska dały nam sposobność, dzięki temu, wejrzeć jak najszczegółowiej w życie owych czasów, a zestawiający je z naszym życiem, dochodzimy do zdumiewającego przeświadczenia, iż stosunki społeczne, urządzenia — pod wielu względami nawet przewyższają i obyczaję mało odbiegły od tych dawno zamarłych epok. Tylko ciężki pokost barbarzyństwa i — co za niem idzie — okrucieństwa, spoczywający na nich, dozwala nam poznać naszą wyższość.

To też studium, w które wprowadza nas swem dziełem p. Świąteczki, przykuje niezawodnie uwagę nawet czytelnika, stroniącego w regule od prac poważnych.

Autor nie tylko zna doskonale przedmiot, lecz posiada także dar przedstawienia go w sposób barwny, nie obciążający umysłu czytelnika. Dzieło jego czyta się jakby opowieść zajmującą, bez tchu od początku do końca.

Oto np., jak przedstawiał się ustrój Babilonii. Na czele stał król, a lwia część przywilejów zagarnęła wojskowość i duchowieństwo. Po tych kastach najwyższe stanowisko zajmował — bankier. Miała nawet Babilonia swego Rotszylda. Był nim niejaki Egibi, którego firma założona jeszcze przed

Jedna atoli gmina miasta Jarosławia nie dała za wygraną, lecz widząc, że doręczanie pism sądowych w sprawach karnych dla wszystkich stron, świadków, znawców itp. do nie małych może urosć rozmiarów, gdyż zwłaszcza w miastach większych, może dojść rocznie w dziesiątki tysięcy — zaprotestowała przeciw rzezonemu reskryptowi ministerstwa spraw wewnętrznych, przed Trybunałem administracyjnym i wysłała do rozprawy przed tymże Trybunałem prawnego zastępcę ze swego grona, adw. dra Jahla, wiceburmistrza miasta Jarosławia.

Przy rozprawie tej, w dniu 1 maja br. przeprowadzonej, wykazała żalająca się gmina, że określony w §. 26 procedury karnej obowiązek współdziałania gmin, który to obowiązek dotyczy i wszystkich innych władz rządowych, autonomicznych, — oraz węgierskich a nawet i zagranicznych, na prawie wjażemności się opierających — nie obejmuje wcale obowiązku spełniania czynności manipulacyjnych — jakimi są doręczania, filurowania etc. — a zarazem powołując się na wiele innych, tak dawniejszych, jak i nowszych przepisów, jak nowa ustawa o organizacji sądów z r. 1896, nowa instrukcja sądowa z roku 1897 — podniosła, że doręczanie wezwań w sprawach karnych ma być uskuteczniiona przez woźnych sądowych — względnie przez urzędy pocztowe — a tylko w wyjątkowych wypadkach i to tylko zastępczo (§. 79 proc. kar.) może do rąk naczelnika gminy nastąpić.

Przytem stawał zastępca gminy na tem stanowisku zasadniczym, że tak według państwowej ustawy gminnej (*Ramengesetz*) jak i według ustaw gminnych poszczególnych krajów — gminy obowiązane są w poruczonym zakresie działania tylko to wykonywać, co im ustawy przekazały — rozporządzenia zaś ministerialne nie są uprawnione do rozszerzania tego obowiązku — a tem mniej narzucania gminom nowych agend poruczonych.

Wyjątek stanowić tu mogą jedynie tak zwane rozporządzenia cesarskie, wydawane przez całe ministerstwo na podstawie znanego §. 14, które mają czasową moc ustaw provizorycznych — do rozporządzeń tych zaś powołane wyż rozporządzenia ministra sprawiedliwości wcale nie należą.

Trybunał administracyjny przychylił się do wniosku zastępcy gminy miasta Jarosławia — zniósł zacepione przez tę gminę orzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych — oparłszy się głównie na tem, że § 26 procedury karnej nie obejmuje obowiązku gminy do wykonywania czynności kancelaryjnych — jakimi są doręczenia — a tem mniej ustanawiania w tym celu osobnego organu gminnego — a nado, że w myśl analogii innych obowiązujących przepisów, doręczenia w miejscowościach, w których jest poczta rządowa, przez tę pocztę uskutecznić należy.

Kwestyi, czy oprócz ustaw i rozporządzenia ministerialne mogą dla gmin tworzyć nowe agendy poruczonego zakresu działa — Trybunał na razie nie dotknął.

Charakterystyczne jest, że w r. 1886 wydał Trybunał administracyjny w sprawie doręczeń orzeczenie, które odmienne zapatrywanie wyraziło.

Obecnie widocznie i sam Trybunał administracyjny przyszedł do przekonania, że tego przekazanego zakresu działania już za wiele — a mogłoby go być jeszcze i o wiele mniej i w innych sprawach,

Sennaheribem, przetrwała nawet czasy babilońskie i perskie. Istnieją zresztą dokumenty, dotyczące pożyczek pieniężnych z czasów jeszcze przed Abrahamem (2500 lat przed Chr.). Norma procentowa wynosiła przeciętnie 20 proc., w Asyrii natomiast dochodziła do 34 proc.

Co najciekawsze, że pomimo barbarzyństwa, cechującego owe odległe cywilizacje zarówno w Egipcie, jak w Babilonii zajmowała kobieta uprzywilejowane stanowisko, miała nierównie więcej swobody, niż np. w Grecji lub w Rzymie.

Egipcjanki zwłaszcza na ucisk ze strony mężczyzn nie mogły się skarżyć; otaczała je nawet pewna adoracja, która odbiła się w piosnkach miłosnych, nieraz wcale wdzięcznych. Co prawda, miłość nawet u poetów w Egipcie pozbawiona była doszczętnie pierwiastku duchowego. Realizm egipski wycisnął i na niej swe piętno.

Ubolewamy, że brak miejsca nie pozwala nam dłużej zatrzymać się przy pracy p. Świąteczkiego. Kończąc też o niej wzmiankę, zalecamy wyborne dzieło każdemu, komu nieobojętną rzeczą poznać fazy, przez jakie przechodziła w rozmaitych czasach i u rozmaitych ludów myśl ludzka w swym tyluwielkowym rozwoju.

A teraz pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na studium przedwcześnie niestety zmarłego dr. M. Gumpłowicza p. t. „Żywot Balduina Gallusa“*).

Młody badacz z nadzwyczajną istotnie bystrością rozwiązał zagadkę, jaką była dotąd osoba autora kroniki, Gallusa.

*) Odbitka z *Ateneum*, Warszawa 1901, w 8°, str. 41.

Fulary, Voile, Batysty, Piki, Welny

na suknie

poleca

MIKOŁAJ LUDWIG

w modnych kolorach najtaniej

Lwów, Hotel George'a.

Próbki wysyła odwrotnie i franco.

gdyby gminy w swoim czasie i należycie bronić się zechciały!

Kolonie wakacyjne.

Kraków, 24 maja.

Walne Zgromadzenie Tow. kolonij wakacyjnych dla dzieci w Krakowie odbyło się wczoraj o godzinie 8½ wieczorem w sali obrad Tow. zaliczkowego. Prektorką jest Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka, opiekunką p. prof. Eliza Pareńska.

Tow. liczy członków dobrodziei 20, członków stałych 76, zarząd i komitet 11 członków. Przychód w r. 1900 wynosił 6048 kor. z remanentem z r. 1899 6.740 kor. 58 hal., rozchód 6.206 kor. 4 hal., pozostałość w gotówce na r. 1901 534 kor. 54 hal. Na kolonie w Kochanowie wyjechało 115 dzieci obojętnej płci, I. partya, składająca się z 54 dzieci, przebywała od 3 do 30 lipca, II. partya z 61 dzieci od 31 lipca do 30 sierpnia, w drugiej partyi było 33 dzieci z Wiednia, co z uznaniem podnieść należy i przypisać na szczególuy plus zarządu. Szczególniejszym dobrodziejem Tow. jest p. Erazm Jerzmanowski, datek jego wynosi 900 kor., legat ś. p. Sadkiewiczowej w Brodach 1.237 kor. 32 hal., subwencya Rady miejskiej tut. 1000 kor. z Wiednia nadesłano 1.336 kor., nadto dar hr. Adamowej Potockiej wynosi 200 kor., Tow. Oszczędności i Zaliczek w Cieszymie przysłało również 200 kor. Z prawdziwym uznaniem podnieść należy bezinteresowną, a pełną poświęcenia pracę lekarzy pp. Grażyńskiego, Kwaśnickiego, Marciszewicza, Murdzeńskiego, Poźniaka, Zarzyckiego, jak niemniej żony prezesa p. Wojnarowiczowej, która stara się zawsze uprzyjemnić dzieciom pobyt i otacza je opieką iście macierzyńską.

Przewodniczył prezes p. Edward Wojnarowicz, zaznaczając, że dzięki ofiarności p. Ignacego Żółtowskiego, Tow. zyskało realność w uroczej okolicy w Kochanowie, co obudziło większe zainteresowanie publiczności instytucją kolonij.

Prezes wykazuje cyfrowy wzrost w przyjmowanych dzieciach od r. 1892 i równocześnie stosunkowe zmniejszenie się przeciętnej kwoty na utrzymanie jednego dziecka, które obecnie wynosi 47 k. Z naciskiem podniósł przewodniczący, że dziatwa, z Wiednia przybyła, prócz korzyści fizycznych i zdrowotnych, odnosi i duchowe — patryotyczne, gdyż kształci się ich uczucia zapomocą śpiewu narodowego, deklamacyi, teatrów amatorskich i wycieczek w okolice Krakowa i do samego Krakowa dla zwiedzenia pomników.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i upoważniono prezesa do zaciągnięcia pożyczki legatu ś. p. Wiśniewskiego na wybudowanie domku dla nadzorey. Wybrano zarząd: prezes Edward Wojnarowicz, wiceprezes dr. August Kwaśnicki, podskarbi dr. Feliks Marciszewicz, sekretarka radeżyni A. Kopfowa. Do komitetu: prof. dr. Leon Cyfrowicz, dyrektor Antoni Gettlich, dr. Józef Kopff, Henryk Müldner, prof. Antonina Domańska, dr. Fr. Murdzeński, jako kontrolor ks. dr. Czesław Wądołny.

P. radca dr. Kopff dziękuje prezesowi za prawdziwie pełne poświęcenia zajmowanie się sprawami towarzystwa, wyrażając zapatrywanie, że gdyby nie prezes towarzystwa, nietylko nie byłoby ono wzrosło, ale może nawet przestałoby być istnieć. (Grzmiące oklaski).

Przez zestawienie najrozmaitszych poszlak, pomnianych dotąd przez innych uczonych, wykrył on, że najprawdopodobniej ów Gallus a Balduin II, hrabia Hennegawii są jedną i tą samą osobą.

Znalazłszy się w przykrem położeniu materialnem, Balduin w r. 1096 przypisał krzyż i połączył się z oddziałem krzyżowców, który przez Węgry i Bałkany ciągnął ku Stambułowi, by stamtąd przeprowić się do Malej Azji.

Kroniki wymieniają go kilkakrotnie, ale pozostawiają w niepewności co do dalszych losów tego krzyżowca.

Owóz autor, na podstawie śmiałych, ale nie bezpodstawnych wykładów logicznych, dochodzi do wniosku, iż Balduin, nie widząc dla siebie interesu w dalszej walce, chyłkiem opuścił szeregi, wstąpił w powrocie do zakonu Benedyktynów, a następnie zawadził o Polskę. Tu, pozyskawszy sobie pochlebstwem łaskę Krzywoustego, w nagrodę za napisanie Kroniki otrzymał biskupstwo kruszwickie. Niedługo na niem jednak popasał. Dlaczego opuścił Polskę, niewiadomo; prawdopodobnie dla lepszej jeszcze kariery, która też go nie ominęła, otrzymał bowiem we Włoszech arcybiskupstwo Pizańskie, a za usługi oddane Innocentemu II został kardynałem presbiterem i na tej godności dokonał dni swych w r. 1145.

Suchy nasz ekscerpt nie daje żadnego pojęcia, o erudycyi i bystrości logiki młodego badacza.

Serdecznie ubolewać należy, iż śmierć położyła kres młodemu życiu, które, jak tego dowodem niniejsze dzieło, do najświetniejszych uprawniało nadziei.

str.

Czas odnowić przedpłatę!

na „Słowo Polskie“

które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacyj i współpracownictwa najsilniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

We Lwowie	do 30 czerwca	2 korony
Na prowincyi	1-razowa	2-razowa
		wysyłka
	do 30 czerwca	2-20 kor. 2-70 kor.

Za granicą:

w Niemczech	do 30 czerwca	4 kor.
w innych krajach	do 30 czerwca	6 kor.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h,
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

W bezpłatnym dodatku książkowym wyszły „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wszelkie tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom. Obecnie drukować się będą **Szajnochy „Szkice historyczne“**.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bajecznie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratorzy, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 24 maja.

Jutro:

- 25 maja. Sobota, Urbana I. p. — Jępyfania.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 17, zachód o godz. 7 minut 38.
- O godzinie 4 popołudniu procesya jubileuszowa z katedry łacińskiej.
- Festyn na dochód robotników bez zajęcia na Górze zamkowej.
- O godzinie 6 popołudniu posiedzenie Kółka germanistycznego w sali V. uniwer.
- O godzinie 7½ wieczorem w Czytelnicy akademickiej posiedzenie Kółka prawniczego.
- O godzinie 8 wieczorem w Związku literackim odczytanie pracy, nagrodzonej pierwszą nagrodą na konkursie im. Henryka Sienkiewicza.

Mianowania. Ministerstwo handlu nadało posadę kontrolora starszemu oficyalowi pocztowemu Władysławowi Rutkowskiemu w Kołomyi, oraz zamianowało kontrolorami oficyalów pocztowych: Aleksandra Orłowskiego i Michała Knyca w Krakowie, Antoniego Bezdeka we Lwowie, Maurycego Spamera w Tarnowie, Leona Gockiego we Lwowie, Wiktora Kuczyńskiego w Stryju dla Rzeszowa, Jana Stauę w Dąbrowie dla Krakowa, Włodzimierza Czerwińskiego w Brodach dla Tarnopola, Władysława Dorożyńskiego w Stryju dla Podwoleczysk, Adama Bogdaniego w Wadowicach dla Rzeszowa, Piotra Kutkowskiego w Stanisławowie dla Lwowa, Arona Karola i Jakóba Osowskiego we Lwowie.

Prezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie zamianował przy tymże wyższym sądzie krajowym: oficyala rachunkowego Stanisława Krupickiego rewidentem rachunkowym, asystenta rachunkowego Józefa Tobczyka oficyalem rachunkowym i praktykanta rachunkowego Ludwika Orzelskiego asystentem rachunkowym.

W sprawie budowy kościoła św. Elżbiety na placu Solarni wybrano subkomitet, który ma się zastanowić nad ułożeniem warunków konkursu i określić styl budowli. Do subkomitetu tego wybrani zostali: Ks. arcybiskup Bilezewski, namiestnik hr. Piniński, dyr. Gorgolewski, prof. Kovats i Rawski artyści malarsze Makarewicz i Rejchan, art.-rzeźbiarz Popiel, prof. Boloz-Antoniewicz i reprezentant Towarzystwa politechnicznego.

Gmina rozpoczęła ponownie rokowania z b. dyrektorem teatru p. Hellerem, o nabywie zapasów w muzykalnych i egzemplarzach sztuk dramatycznych, jakie w posiadaniu jego się znajdują. W tym celu wydelegowało miasto biegłych, którzyby te zapasy rozpatrzyli i podali następnie wartość tego materiału. Bibliotekę dramatyczną ocenić będą pp. Krcchowicki i dr. Czarnik, a muzyczną, t. j. materiał operowy i operetkowy pp. Niewiadomski, Neuhauser i Cetwiński.

Brak dozoru. Z chwilą rozpoczęcia się spacerów do różnych ogrodów i ogródków rozpoczął się też sezon... żywych zęb. Dość przejść się raz i drugi n. p. po takim ogrodzie Jezuekim, aby usłyszeć pytanie: „nie widział pan (lub pani) dziewczynki (lub chłopca) w takim a takim ubraniu?“ Historia tych poszukiwań kończy się zwykle odnalezieniem zguby w komisaryacie dzielnicy lub w policyi, jak to wczoraj miało miejsce aż w trzech wypadkach. A kto temu winien? Najczęściej sami rodzice, którzy puszczejają dzieci z piastunkami do

ogrodu, a potem o nie już się nie troszczą. Panna taka wyznacza sobie rendez-vous z kawalerem i zasłuchana w szept miłośny, zapomina o swych obowiązkach i traci dziecko z oczu. Dobrze, gdy taki zabłąkany mały obywatel natrafi na kogoś, który albo pomoże mu do odnalezienia swej dozorczyńi, albo też zaprowadzi w bezpieczne miejsce, ale często zdarzyć się może, że spotka go rzeźmieszek i obędzie, a co gorzej, dziecko może się dostać pod wóz i stać się kaleką. Więcej dozoru nad dziećmi, panie matki, więcej czuwania nad rozkochanymi piastunkami.

W bezpłatnej czytelni na Żółkiewskiemu odbył się wieczorek na cześć Bartosza Głowackiego, bohatera-chłopa z powstania Kościuszkowskiego. Pierwszy to w naszym mieście obchód ku uczczeniu pamięci bohatera z ludu, który nietylko umiał przewodzić dzielnyemu Krakusom, ale i zdobywać moskiewskie armaty. Jedno słowo z wiekopomnej konstytucyi Trzeciego Maja o podniesieniu stanu mieszczańskiego dało nam Jana Kilińskiego, gorąca odezwa Kościuszki zbudziła lud, a z jego łona wyrósł Bartosz Głowacki. Oto mnił więcej treść odczytu, jaki wygłosił delegat akademickiego koła szkoły ludowej, za który zgromadzeni obdarzyli go burzą oklasków. Bardzo życzliwie przyjęto też „Karpacię Górali“, odegranych przez amatorów „Teatru ludowego“. Omawiano również sprawę budowy pomnika dla Głowackiego, o tem jednak pomówimy innym razem. Na razie zaznaczamy tylko, iż istnieje podobno jakiś komitet, ale ten śpi... snem sprawiedliwych.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr +20° R.

Kronika policyjna. Dr. Leopoldowi Terenkocemu, zamieszkałemu przy ul. św. Mikołaja 1. 17, skradziono z otwartego mieszkania bicykl „Diana“ firmy Dürkopp — Umysłowo chorą, Katarzynę Hawko z Siechowa, przydybano w ogrodzie miejskim i oddano w opiekę komisaryatu dzielnicy II. — Czelnik krawiecki, Józef Szlachowój pozabierawszy od kupców zadatki na robotę, znikł ze Lwowa. Otrzymał kartę okrętową na podróż do Ameryki, a pozostała we Lwowie żona jego również przygotowuje się do drogi. — Ubiegłej nocy otworzono drzwi szynkowni Drukerza w ulicy Berka i skradziono kilkanaście flaszek wódki, dwie kopy jaj i wszystkie przekąski. — Służący p. Neuweltowej w pasażu Hausmana, Jan Mazur, odchodząc na dni kilka do poboru wojskowego, dał na zastępstwo swoje, Ilka N. Zastępca po trzydniowym pobycie skradł swoją książkę służbową i nowe granatowe ubranie mekie, poczem przepadł bez wieści. — Skrwawioną i nieprzytomną kobietę znalazł wczoraj policyant na chodniku w ulicy Sobieskiego. Po opatrzeniu jej przez stację ratunkową, okazało się, iż była to posługaczka, Karolina Dormann, pobita tak okropnie przez dozorcę domu pod 1. 18, Adama Fussa, którego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. — Kamienny deszcz posypał się wczoraj na głowy pensyonarok p. Gawrońskiej, siedzących w ogrodzie zakładowym. Jednego z napastników, Mieczysława Osepi, zdołano przytrzymać, inni urwisze uciekli. Pełną serwetę kamieni złożono w inspekcji policyjnej.

Zguby. Pani Marta Bańkowska w przechodzie z ulicy Piekarskiej na ulicę Skarbrowską, zgubiła srebrny zegarek emaliowany. — W ulicy Gródeckiej zgubił p. Jan Nowak złoty damski pierścień z brylantami i napisem wewnątrz „Dora“. — Pan Józef Złoteński, słuchacz praw, zapomniał w wozie kolei elektrycznej łaskę z srebrną gałką i monogramem J. Z. — Pani Felicja Szydłowska z Karowa zgubiła w przechodzie ulicą Halicką i Ryńkiem pugilares z kwotą 80 koron.

Znaleziono. Józef Loewenherz, uczeń VII klasy gimnazjalnej, znalazł w ulicy Hetmańskiej banknot na 5 złr. i złożył go w policyi.

Kronika krajowa.

Tarnopol. W sprawie budowy domów rodzinnych dla personalu kolejowego bawiła tu komisya z ministerstwa kolei. Komisya oglądała grunta proponowane i zgodziła się na szkice, sporządzone dla tych domów. Rada miasta uchwaliła upoważnić magistrat do traktowania z zarządem kolejowym w ten sposób, że zarząd kolei miałby się zobowiązać na pewien szereg lat do najmu. Domy te projektowane są na pomieszczenie 135 rodzin. Życzeniem ogółu jest, aby wobec braku zajęcia i nadzwyczajnego zastoju w ruchu budowlanym, sprawa jak najprędzej została załatwiona.

Jeden z większych żelaznych mostów kolejowych 30 m. szer., ma być przebudowany we wiadukt sklepiony. Mieszkańcy Rudki i Zbarazkiego nie są zadowoleni z sposobu przebudowania, albowiem cała dzielnica będzie zasłonięta. Będą to dwa łuki z kamienia sklepione, tylko 9 metrów szerokie, a 8 mtr. wysokie. Ruch kołowy również tu ucierpi.

Budowa kolei Tarnopol—Zbaraż ma być wkrótce rozpoczęta, albowiem już w czerwcu przyszłego roku musi być do użytku oddana. Wedle dat handlowych, będzie to najrentowniejsza kolej z lokalnych wschodniogalicyjskich. Stacyj będzie 4, a trasa prowadzi w kierunku: Szlachciniec—Łozowa—Kuruki.

Sprawa budowy kościoła parafialnego została w ten sposób załatwiona, że kościół OO. Dominikanów zostanie z gruntu odnowiony.

Koło urzędnicze urządza w niedzielę pierwszą wycieczkę, w której udział zapowiadają się nader licznie.

Budowa gmachu sądowego. Bóbrka 24 maja. Władze nasze mają prawdziwy talent podawania ludności kraju prezentów, wybranych przez całe lata, w tak gorzkim sosie i z taką przymieszką przykrości, pochodzących z reguły z lekkomyślności i nieumiaru lokalnych, nie nietylko w szablono „voraktu“, że czasami może się łatwo odechcieć obdarowanemu wyproszonej z mozołem darowizny.

Tak się rzecz ma obecnie w Bóbrce z wykołatanym nareszcie budykiem dla tutejszego sądu.

Sąd tutejszy mieści się w ruderze, od przedmiej-

„Sagrada Barber“

zoładek wzmacniający
pastylki przeczyszczające.

Klinicznie wypróbowane. Polecane i używane jako pewny i gwarantowany środek przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy.
Cena pudełka kor. 2-40 — Pudełko próbnie 70 hal.
Do miejscowości, w których by pastylek nabyć nie można, wysyła opłatnie za nadesłaniem należytości. Apotheke „Zum heil. Geist“, Wien I., Operngasse 16.

skiej karczmą gorszej, grożącej zawaleniem i urągającej wszelkiemu pojęciu lokatu urzędowego.

Po wieloletnich staraniach zdecydowało się narzeczcie ministerstwo wybudować własny gmach, zamiast opłacać czynsz wygórany za istniejącą spelunkę. Zamiast jednak zbudować poprzednio należyce wszystkie podawane w propozycji do kupna place pod umieszczenie sądu, zamiast wysłuchać należyce opinii miarodajnych i najbardziej kompetentnych czynników: gminy, starostwa, Wydziału powiatowego, poprzestano na głoślownej opinii technika ministerialnego p. Szkowrona, który zabawiwszy na miejscu dwie godziny, chciał więcej wiedzieć i znać, niż mógł i dla niezem niewydłomaczonego i nieusprawiedliwionego kaprysu oszczędzenia na kupnie placu jakichś tysięcy lub dwóch tysięcy koron, zdecydował wpakowanie gmachu sądowego pod samo okopisko żydowskie, na ogromnej górze, za rzeką leżące, pod samą granicą sąsiedniej wsi Łanki zdala od centrum miasta, w kierunku wprost przeciwnym od dworca kolei t. j. od linii naturalnego rozszerzenia się miasta, jednym słowem w miejscu, w którym z wyjątkiem właściciela odnośnego gruntu, nikt z mieszkańców miasta sądu mieć sobie nie życzy.

Całkiem naturalnym następstwem rzeczy miasto broui się wszelkimi siłami od tej łaski ministerialnej, co gotowa miastu bokiem wyleźć, a że sprawa już bardzo zaawansowana, więc różne kola tutejszych mieszkańców, gmina, korporacje i Wydział powiatowy łokielowymi telegramami zasypały w tych dniach ministrów, posłów, sąd apelacyjny itd., wyczekując w naprzęgnięciu rezultatu.

Wreszcie, jak grom, spadła na ludność wiadomość, że ministerstwo kazalo przystąpić już do spisania kontraktu.

Nikt nie mógł zrozumieć, dlaczego i na co taką krzywdę pragną miastu wyrządzić, krzywdę, której jawnym znakiem był jednomyślny protest Rady miejskiej i wyrazy oburzenia, jakie wówczas padły.

Rozesłano znowu protesty telegraficzne, zaopatrzone dziesiątkami podpisów i postanowiono opierać się budowie jak najostrożniej.

I wreszcie znalazła się sprawiedliwość.

Dawny nasz poseł, p. Henzel, zajął się tak uczciwie i gorąco sprawą, że ministerstwo poleciło telegraficznie wstrzymać spisanie kontraktu i zarządziło nową komisję rewizyjną.

Ludność wdzięcznym sercem przyjęła tę wiadomość, równocześnie atoli sądziła, by w skład tejże absolutnie nie wchodził radca p. Szkowron. Każdy bowiem, kto ma trochę zdrowego rozumu i sumienia, uzna, że wybrano najfatalniejsze, bezwzględnie złe i nieodpowiednie miejsce na drogi budynek publiczny.

Niażże więc p. burmistrz, który zbyt apatycznie traktuje sprawy miasta, niechże szanowna Rada dołoży obecnie wszelkich starań, by grożące miastu niebezpieczeństwo zostało zażegnane. *Caveant autem consules!*

Kurs nauki dla kasyerów. W czasie od 10 do 22 czerwca 1901 urządzi „biuro patronatu“ z polecenia Wydziału krajowego IV. praktyczny kurs nauki dla kasyerów i członków zarządu spółek oszczędności i pożyczek w Krakowie. Na kurs ten mogą być przyjęci kandydaci, przedstawieni przez zarządy spółek istniejących lub przez komitety założycielskie spółek projektowanych i zgłoszonych do „biura patronatu“. Z jednej spółki mogą być przedstawieni dwaj kandydaci, lecz ułoży przytem nadmienić, któremu z dwóch według życzenia spółki ma być danym pierwszeństwo. Liczba uczniów na kursie jest ograniczoną na 25.

Wycieczka do Krakowa. W niedzielę wyjeżdżają uczniowie lwowskiego ruskiego gimnazjum na wycieczkę do Krakowa, pod przewodnictwem profesorów Konarskiego i Ceglińskiego.

Pożar. W Kranzbergu koło Sambora wybuchł pożar w obejściu Jana Moosa, potem przeniósł się na sąsiednie budynki i zniszczył 6 zagrod. Szkoda wynosi przeszło 14.000 koron. Zandarmerya aresztowała Josia Bleberga, podejrzanego o to podpalenie i odstawiła go do sądu powiatowego w Łące.

Rzeszów 23 maja. Na chwilę ucichło w Rzeszowie po wyjeździe cyrku i teatru Czajkowskiego, w obec którego dała publiczność rzeszowska dowody braku jakiegokolwiek poczucia ciekawości na rzeczy, mające aktualne znaczenie w życiu umysłowym naszych obu ognisk sztuki Lwowa i Krakowa, nie mówiąc już o patriotyzmie. Publiczność ta bowiem zapomniała co wieczora szczerze cyrk — zaś na przedstawienie, bądź co bądź ciekawego „Złotego runa“ Przybyśwskiego zebrała się mała grupka najinteligentniejszej publiczności i trochę uczniów. Wnosić z tego nie trudno chyba, że elegancy i wykształceni panowie, tudzież według ostatniego żurnalu ubrane panie, mało zajmują się literaturą, więcej bezmyślnymi plotkami i próżniactwem. Przedstawienie przesłuchano i nawskróś patriotycznego „Sybiru“ Zapolskiej, przyszło do skutku tylko dzięki pośrednictwu zawsze spieszącej z pomocą pani A., lecz, że przedstawienie miało miejsce w dniu, w którym „Sokół“ tutejszy urządził popularni koncert ogrodowo spacerowy, więc też muzyka wojskowa, zachęcana przez rozspaczerowaną publiczność, rznęła przez przeciąg pierwszego aktu „Sybiru“, (odgrywanego się w sali Sokola) rozmaite wspaniale, a odwieczne marsze wojskowe.

Teatr wyjechał z niegościnnego Rzeszowa bez de-

ficytu, lecz reszty zapowiedzianych przedstawień nie miał ochoty dawać wobec świecącej pustkami sali.

Stanisławów. P. Gerstel, generalny inspektor kolei państwów, po 10-dniowej szczegółowej wizytacji wszystkich linii tut. dyrekcji kolej., wyraził z powodu wzorowego porządku swe uznanie i zadowolenie rady p. Festenburgowi.

O nadużyciach podatkowych. W Kołomyi na zebraniu Oddziału pokuckiego Towarzystwa gospodarskiego wybrany został komitet w sprawie wymiaru podatków, zainicjowanej przez akcję komitetu rohatyńskiego. Komitet uprasza o oznajmienie faktów nadużyć i nielegalności, popełnianych przy wymiarze podatków pod adresem: Oddział pokucki Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi.

Z kolei państwowych. Minister kolei żelaznych zamianował Deutscha Samuela adjunktem budownictwa z placą roczną 2200 koron dla Czerniowiec; Wolontaryusze bezpłatni: Mianowski Maryan w Starem Siole i Winnicki Józef w Czortkowie zostali mianowani aspirantami z placą 60 koron miesięcznie. Dąbrowski Ludwik, starszy komisarz budownictwa i kontrolor ruchu przy dyrekcji stanisławowskiej, powołany został do ministerstwa kolejowego.

Z poczty. Z dniem 26 maja zaprowadzona będzie przy urzędzie pocztowym w Kosowie, podczas sezonu leczniczego w Smodnej, dziennie dwurazowa służba listonosza wiejskiego dla tej miejscowości.

Tak samo przy urzędzie pocztowym w Synowódzku wyżnem dla miejscowości Korczyn,

oraz urzędzie pocztowym w Czarnym Dunajcu służbę listonosza, który sześć razy w tygodniu (wyjątek stanowią niedziele), obchodzić będzie miejscowości Podezrwone, Komówka, Chochołów i Witów.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracją przy ulicy Chorążczyznej 1. 17.*

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyrażne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opakowanych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Posiedzenie Kółka prawniczko-ekonomicznego odbędzie się w sobotę 25 b. m. w lokalu Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym: Przełom w socyalizmie Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, refer. Wład. Studnicki. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

XXI. Posiedzenie Kółka germanistycznego odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 6 popołudniu w sali V. uniwer. Na porządku dziennym: odczyt ak Sternbacha: „Über die Gedichte von Novalis (Handenberg)“. Wstęp wolny.

Walne zgromadzenie Towarzystwa myśliw. im. św. Huberta we Lwowie, odbędzie się dnia 1 czerwca br (sobota) o godzinie 6 wieczorem w malej sali Kasyna miejskiego we Lwowie.

Autorem i wydawcą „Obrazków z Dąbrowy“ nie jest p. Jędrzej Slowik, naczelnik analfabetów w Morawskiej Ostrawie.

Stowarzyszenie drobnych kupców chrześcijańskich urządzi w niedzielę 26 b. m. na dochód własny, wycieczkę na Pohulanek, do browaru p. Kleina. W razie niepogody wycieczka odbędzie się nazajutrz.

Monologista Wojciech Wróblewski urządzi 27 bm. w Przemyślu wieczorek humorystyczny.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W piątek 24 b. m. po raz pierwszy: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę 25 b. m. po raz drugi: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego.

W niedzielę 26 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Blagierzy“, komedia w 4 aktach M. Bałuckiego.

W niedzielę o g 7 1/2 wieczorem: „San-Toy“ czyli „Gwardya cesarska“, chińska operetka w trzech aktach przez Edwarda Morton, Greenbark i Ross; tłumaczył Adolf Kitschman; muzyka Sidney Jonesa (kompozytora „Gejszy“).

W poniedziałek 27 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla.

W poniedziałek wieczorem o godzinie 7 1/2: „Carmen“, opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Pierwszy gościnny występ pani Monteleone, primadonny opery „La Scala“ w Medjolanie.

„Słowo“ warszawskie dostaje się w ręce nowego kierownika. P. M. Godlewski ustępuje, a natomiast miejsce naczelnego redaktora obejmuje p. Lucyan Wrotnowski, wydawca Słowa.

Bolesław Prus miał w Warszawie odczyt o „Ideale doskonałości“. Prus wyraził swój pogląd, iż świat jest wieczeniem ideału doskonałości, który przenika wszechświat i wszystko po szczególe i jest szkieletem wszechrzeczy. Ktoby zrozumiał ten ideał, rozumiałby świat. Prus zakończył swój wykład wezwaniem, ażeby „doskonalić wolę, myśl, uczucie — a szczęście, o ile istnieje na ziemi, samo przyjdzie“. Tłumnie zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała prelegenta.

Drama und Theater in Polen. Pod tym tytułem pomieszcza prof. Flach, krótkie ale bardzo barwne studium o polskiej literaturze dramatycznej i artystach naszych w ostatnim numerze *Bühne und Welt*. Jest to raczej rzut oka na dzieje polskiej sceny, napisany jasno i ze znajomością przedmiotu. Artykuł ten pomieszczony na naczelnem miejscu, zdołają podobizny pan Modrzejewskiej, Lüdowej, Zapolskiej, Siemaszkowej, Morskiej, Tekli Trapszo — oraz panów Romaua, Śliwickiego i Kamińskiego.

Björnson jako pangermanista. Utalentowany ten pisarz norweski wystąpił w berlińskim klubie prasy z odczwą, dowodząc, iż jedynie z Berlina

może wyjść związek wszystkich narodów germańskich, celem utrwalenia pokoju wszechświatowego. Przemowa ta wywołała oburzenie ze strony innych pisarzy, a zwłaszcza ze strony dr. A. Nystroma, który dał Björnsonowi surową odprawę, wykazując, że od Prus, których potęgą jest zbudowana na łupieństwie i grabieży, nie można się spodziewać nic dobrego.

Z ziem polskich.

W Kaliszu bawił w tych dniach generał-gubernator Królestwa Polskiego Czertkow i miał według ostrowskiego korespondenta *Pos. Tageblattu* powiedzieć do deputacji szlachty polskiej gubernii kaliskiej, że rządy swoje będzie sprawował tak, jak mu nakazał car, tj. na podstawie rosyjskiej formy państwowej, ale sprawiedliwie i z możliwą łagodnością. Szczególnie popierał też będzie ekonomiczny rozwój Królestwa. Z przemówienia tego wnioskowano, jak donosi *Pos. Tagebl.*, że generał Czertkow kontynuować będzie „małą politykę swego poprzednika, księcia Imeretyńskiego“.

W innych pismach nie ma dotąd relacji o tem przemówieniu p. Czertkowa do szlachty kaliskiej.

Głos rosyjski o Polakach. W organie ks. Uchtomskiego *St. Peterburgskije Wiedomosti* jakiś podróżny rosyjski spisał swe wrażenia z podróży po Polsce i wykazał, że samodzielne życie narodowe u Polaków jest wysoko rozwinięte. W końcu zaś tak się wyraża:

„Ostatecznie wszystko to, co wyżej przytoczyłem, bardzo jest niepokojące ze stanowiska interesów spraw rosyjskich, a ja pierwszy ucieszyłbym się szczerze z bardziej ścisłego zbliżenia się duchowego Polaków do nas. W czem też może leżeć przyczyna powściągliwości (otezłudziennosti), czy w niepodatności jednych, czy u drugich w braku zdolności do przeprowadzenia swego systemu — jedno i drugie zarówno smutne. Ale biorąc tę niepodatność oddzielnie, samą w sobie, bez żadnego odnoszenia się, to nie można odmówić jej w wielkiej mierze sympatii. Owa niepodatność to oznaka samooceny (samouważenija), to znamię wielkiego narodu, który miał swoje dzieje, żyje swą przeszłością. Może być, że to i niepatryotyzmem, ale zgodnem z prawdą; lubię Polaków (ja rad za Polaków), ale nie tych, którzy umieją trwać przy takich postulatach, co zbliżenie czynią niemożliwym, lecz lubię ich za ich niezłomność ducha, oryginalność fizyognomii, samodzielność natury i ich dążności. Wszak i my sami straciłbyśmy poważanie u ludzi, gdybyśmy przestali być Rosyanami, jeśli byśmy się statarzyli lub zżydzili...“

„A w samodzielności (samobytnosti) Polaków — zadatek lepszej przyszłości i dla nas samych. Ja wierzę, przyjdzie czas, kiedy uspokoją się namiętności, wyjaśnią się nieporozumienia i oba bratnie narody jak przyjaciel do przyjaciela (oba narody bratni drug drugu) wyciągną ku sobie ręce — oba zarówno silne na duchu, oba jednakowo wierne lepszym stronom swego narodowego ducha“.

Z Warszawy. Oto garść wiadomości z Warszawy. Ogłoszono tu wynik konkursu architektonicznego na dom dochodowy. Pierwszą nagrodę otrzymali pp. A. Ozkowski i Grochowicz — drugą p. Landau.

Otwarto tu kursa piwowarskie trzymiesięczne, które już funkcyonują od dwóch lat. Kierownikiem kursów jest pan Kujawski.

Plotka, co do sprowadzenia 4.500 cygar przez konsula niemieckiego, pomiędzy sprzętami domowymi, okazała się bezpodstawną, gdyż cygara te przemycał pakmajster na swój rachunek w rzeczech konsula.

Pierwsza zabawa ludowa odbyła się w parku praskim i zgromadziła do 12.000 uczestników. Funkcyonowały teatru, cyrk — był odczyt popularny — publiczność bawiła się ohocho i bardzo przyzwycię. W teatrze ludowym przygotowują „Małą Szwarcenkopf“ Zapolskiej.

Warszawski Dniownik pomieszcza artykuł, zajmujący się wykazaniem braków w systemie szkolnym i w zastosowaniu do potrzeb codziennego życia. I tak następuje obliczenie, że w roku 1899 na 359 szkół średnich zaledwie było 48 specjalnych, to jest przemysłowych, handlowych, rolniczych i pomiarowych. W ten sposób przygotowuje się wielką ilość ludzi do biurokracji, a mało do pracy narodu w fabrykach i rzemiosłach.

Przenosiny politechniki do własnego gmachu już się rozpoczęły. Studenci w okolicach Grodziska rozpoczęły studia z geodezyi. Pewna część studentów zajmie się znów praktyką w fabrykach łódzkich.

Ogniowa serya w Królestwie i na Litwie trwa obecnie w całej pełni. Jak wiadomo spłonął Pińsk w znacznej części. Pięćset domów zostało obróconych w gruzy. Wiatr był tak silny, iż niósł papiery z poczty i sądu o dwie mile odległości. U państwa Skirmuntów spalił się pałac, śliczny mur i dużo bardzo cennych pamiątek poszło z dymem. Pomiędzy innymi i słynne szachy, których są tylko dwa egzemplarze, jeden u cesarza Franciszka Józefa, drugi był u pani Skirmuntowej. Podpalono również Białostok i tam za pomocą wojska zdołano ogień opanować tak, że spaliło się tylko 18 domów. W Królestwie zanotować należy olbrzymi pożar w osadzie Kromolów.

Otwartą została

Pierwszorządna Restauracyja w Pasażu Mikolaschów

urządzona z zagranicznym komfortem. Pokoje dla zebrań towarzyskich i zamkniętych Kółek. Lokal mieszczący od 400 do 500 osób. Podaje się obiady i kolacye o każdej porze dnia i na świeżem maśle. Znakomite piwo pilzneńskie na szklanki.

Po teatrze kolacye aż do 1-iej w nocy.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecamy się nadal Sz. PT. Publiczności. Z szacunkiem
2978 Leon Orłowski, restaurator.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 24 maja. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów zaczęło się bardzo późno, a to z powodu, że bądź to posłowie byli zmęczeni wczorajszym posiedzeniem, które się przeciągnęło do późnej nocy, bądź też z powodu konferencji, odbytej u prezydenta Vettera, w sprawie zajść przy końcu wczorajszego posiedzenia.

Sprawa miała następujący przebieg:

Przy pierwszym paragrafie ustawy górniczej, poseł Breiter zaatakował w sposób gwałtowny radcę dworu Zechnera, żądając zaprowadzenia 8-mio godzinowego czasu pracy i powiedział, że radca Zechner jest największym wrogiem 8 godzinowego czasu pracy. Wprawdzie — powiedział Breiter — zaprowadzono w Galicji w kopalniach wosku 8 godzinny czas pracy, ale to stało się w interesie przedsiębiorców kopalnianych a szczególnie w interesie „Länderbanku“, przez to wyrządzono ogromną szkodę małym producentom.

Radca Zechner stoi po stronie lichwiarzy węglowych i z tego powodu jest przeciwnikiem 8 godzinowego czasu pracy.

Kończy wnioskiem o zaprowadzenie 8-godzinowego lub też 9-godzinowego czasu pracy w kopalniach nafty i we wszystkich kopalniach państwowych.

Zechner, zabrawszy głos, oświadczył, że dziwi się, iż podniesiono przeciw niemu zarzuty z powodu zaprowadzenia 8-godzinowego czasu pracy w kopalniach wosku. On właśnie jest dumny z tego. Zechner skończył, mówiąc, że musi zaprotestować przeciw brudnym zarzutom.

Breiter zabrawszy głos, prosił prezydenta, aby przywołał Zechnera do porządku, z powodu użycia przez tegoż słów „brudne zarzuty“, które Zechner skierował przeciw Breiterowi.

Prezydent odmówił jednak tego.

Posła Breitera przywołano poprzednio do porządku za słowa, „że Zechner stoi po stronie lichwiarzy węglowych“.

Prezydent Vetter wstał z miejsca i wśród ogromnej wrzawy, jaka powstała, zamknął posiedzenie i wyszedł.

Posłowie nie wiedząc, czy posiedzenie jest zamknięte, czy tylko odroczone, zostali w sali. Breiter, Schönererowcy, socjaliści i Rusini biegną do Zechnera i chcą mu zastąpić drogę, aby nie wyszedł z sali.

Poseł Malik zawałał do Zechnera: „*Sie sind ein frecher Kerl!*“.

Zagrożonemu Zechnerowi przyszedł w pomoc minister dla Galicji Piętał i ułatwił mu wyjście.

Dziś w tej sprawie odbyła się konferencja u prezydenta Vettera.

Wiedeń, 24 maja. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się dopiero około godz. 12 w południe (czas. wiedz.). Rezultatem konferencji, które odbywały się w prezydium w sprawie wczorajszego zajścia między p. Breiterem a p. Zechnerem, było oświadczenie, jakie prezydent hr. Vetter złożył po otwarciu posiedzenia Izby. Otóż prezydent oświadczył: Poseł Breiter zwrócił się do mnie z żądaniem, abym dał mu satysfakcję z powodu obrazy jego przez zastępcę rządu p. Zechnera.

Ponieważ podczas mowy zastępcy rządu nie byłem na sali obecny, kazałem sobie przedłożyć protokół stenograficzny, nie mogłem jednak w tej chwili dopatrzeć się osobistej obrazy p. Breitera. Gdyby się jednak coś podobnego zdarzyło, musiałbym nad tem najgłębiej ubolewać i równocześnie zapewnić, że gorąco pragnę utrzymać i ochraniać godność Izby i honor posłów bez względu na stronictwa. (Oklaski.)

Z kolei odczytywano interpelacje i wnioski, poczem Izba przeszła do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu dyskusji nad artykułem 9 ustawy inwestycyjnej, traktującym o refundacji 80 milionów koron. Posiedzenie trwa dalej.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 24 maja.

Drogi wodne.

Wiedeń. Ze strony powołanej wskazują na to, że wykonany przez komisję projekt, dotyczący budowy dróg wodnych, będzie w razie wejścia w życie szczególnie ważnym dla kultury krajowej, na terenie, na którym się budowa znajduje. Przeniesienie 70 milionów koron, przewidziane już teraz, na regulację stojących z kanałami w związku rzek czeskich, morawskich, śląskich, galicyjskich, niższo i wyższoaustriackich, da się uczynić dobroczynnie także innym nienaruszonym przez kanały krajom, ponieważ państwowy fundusz melioracyjny przez odpadnięcie niektórych regulacji rzek i melioracji, które z tego funduszu miałyby być opłacone, teraz jednak znajdując pokrycie w nowym przedłożeniu, pozostaje do użycia dla innych tego rodzaju potrzeb. Do tego dodać należy, że przez kilka zamierzonych w Czechach i w Galicji dróg wodnych, otwarte zostaną do zbytu największe w Austrii tereny torfowe. W nich potem można będzie produkować ogromne masy paliwa,

środków spożywczych i zbóż, które potem tania drogą wodną będą mogły być transportowane.

Rosyjskie ministerstwo handlu.

Petersburg. Istniejący dotychczas przy ministerstwie finansów osobny oddział dla handlu i przemysłu będzie zwiniony, a natomiast zostanie kreowane osobne ministerstwo handlu.

Kierownikiem tegoż ma zostać zamianowany obecny dyrektor oddziału dla handlu i przemysłu, Kowalewski.

Burliwe wybory w Hiszpanii.

Barcelona. Dziś przed południem odbył się tu mityng republikański, na którym gwałtownie wygłaszano mowy i wzywano ludność, aby z bronią w rękę uczestniczyła w odbywającym się skrutynium wyborów ściślejszych. Zgromadzeni rozeszli się, wznosząc okrzyki na cześć republiki. Żandarmerya była obecna, ale nie interweniowała.

Barcelona. Przy wczorajszym wyborze ściślejszym do kortezów, wybrano 1 republikana, 4 katalonistów i 2 liberałów.

Sytuacja w południowej Afryce.

Kapsztad. Z wszystkich stron nadchodzą wiadomości, potwierdzające, że komendy Boerów w kolonii Przylądkowej i w Oranje otrzymały nakaz koncentrowania się. Władze wojskowe przygotowane są na to, że Dewet obejmie dowództwo nad wszystkimi skoncentrowanymi oddziałami. Niewiadomo jednak, gdzie Dewet znajduje się w tej chwili, przypuszczają, że jest już w Kolonii Przylądkowej.

Sytuacja w Chinach.

Berlin. Hr. Waldersee donosi z Pekinu, że na północny zachód od Wan odbyło się kilka dalszych starć z Bokserami, którzy przytem stracili 110 ludzi, podczas kiedy po stronie niemieckiej jest 2 rannych.

Z Bułgarii.

Sofia. Opozycja postawiła na wczorajszym posiedzeniu Sobrania dwa wnioski, o postawienie ministrów w stan oskarżenia, z powodu naruszenia konstytucji i wyrządzenia państwu szkody przez znany układ o dostarczenie nie przydatnych do użytku wozów kolejowych i z powodu nadużyć przy ściąganiu podatków.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Jeszcze o pomniku Mickiewicza. Z kompetentnej strony otrzymujemy sprostowanie twierdzenia profesora Radziszewskiego, jakoby jedynym powodem oddania robót przy pomniku firmie medyolańskiej było, że firmy miejscowe były o 1/3 część droższe. W świetle cyfr taniósł ta inaczej wygląda. Firma Pirovano wniosła ofertę na 64.074 kor., obowiązując się dostarczyć kolumnę gotową wprawdzie do Lwowa, ale bez przewozu z kolei na plac budowy, bez rusztowania i bez ustawienia. A te bagatelki kosztować będą, licząc skromnie, około 15.000 koron! Dotychczas jeszcze oferta włoska przedstawiałaby się korzystnie. Komitet atoli zapomniał o jednym, o... ele. To wynosi małą kwotę, bo 5 zł. w złocie — czyli 12 koron srebrem od 100 kłgr. wagi. Że zaś pomnik mieć będzie nad 86 metrów kub. objętości, metr zaś sześcienny po obrobieniu ważyć będzie przeszło 2.500 kłgr. (w surowym stanie waży 3.000 kłgr.) pomnik więc cały zaważy nad 216.000 kłgr.) — co zaś wyniesie około 26.000 koron. Ogólne zatem koszta pomnika, sprowadzonego z Włoch, wyniosłyby 105.000 kor., co wobec ofert miejscowych, opiewających na 95.000, względnie 96.000 kor. chyba nie jest o 1/3 część tańsze!

Chyba ludzi się komitetem, że władze skarbowe zwolnią pomnik od cła, które stanowi wspólny dochód monarchii. Gdyby to było możliwym, w pierwszym rzędzie zwolnilyby one od cła pomnik dla hr. Ag. Gołuchowskiego, niadawno do Lwowa również z Włoch sprowadzony. A przecież to nie miało miejsca — gmina bowiem m. Lwowa, której sprowadzenie pomnika poruczono, cło w całości zapłaciła — na co mamy dowody. Za jeden wagon, który nadszedł dnia 28 stycznia br., zapłaciła gmina 1.296.14 kor., w czem czystego cła było 1.179.64 koron. W tym samym stosunku zapłacono i za dalsze wagony. Dziś ta sprawa poruszona będzie na komitecie, a nie wątpimy, iż załatwiona zostanie w myśl życzeń ogółu.

Kolacja na cześć Stanisława Wyspiańskiego, znakomitego poety, dramaturga i malarza, odbędzie się w sobotę, po przedstawieniu „Wesela“, w Kole literacko-artystycznym. Wezmą w niej udział literaci, dziennikarze, artyści oraz wielbiciele talentu znakomitego gościa.

Kwiatki z niwy szkolnictwa krajowego. Działo się przed laty — trzydziestu? — Nie — przed — trzema dniami. Przyjechała z pewnego powiatu deputacja, do marszałka, do namiestnika. Była w niej — inteligencja i chłopci. Trzech wójtów. Po audyencji oprowadzano wójtów po mieście, pokazywano im króla Jana na koniu, ponorame Raclawicką. Wszystkie wójci chodzili do szkoły, najmłodszy za „ery“ ostatniej. Rzecz nie do uwierzenia: pokazało się, że żaden z nich nie wiedział, kto był Sobieski, żaden nie słyszał o panu Kościuszcze, ani Raclawicach. Jeden z wójtów nie wiedział wcale,

co to Polska, co to takiego.. Czytelnik niech zgadnie, za jakiej „ery“ ten wójt do szkoły chodził.

Krak. Towarzystwo muzyczne. Kraków. (Tel.) Tow. muzyczne odbyło wczoraj wieczorem doroczne zgromadzenie. Przewodniczył profesor Wicherkiwicz. Dokonano wyboru wydziału. Na wniosek profesora uniwersytetu Kasparka, Tow. ma się starać w Radzie miejskiej o udzielenie mu sal w dawnym teatrze miejskim.

Śluzacy w Krakowie. (Tel.) Kraków. W niedzielę rano przybędzie do Krakowa przeszło 1.500 Śluzaków. Przewodniczy komitetowi przyjęcia p. Edmund Klemensiewicz. Uczestnicy będą umieszczani w domach prywatnych. Rada szkolna odmówiła pozwolenia na umieszczenie ich w lokalach szkolnych. Wycieczka ma charakter patryotyczny, a mianowicie zwiedzenie miasta.

Echa katastrofy budowlanej. (Telegr.) Kraków. W rozprawie o katastrofę przy ulicy Wolskiej składali dziś orzeczenia lekarze Zoll i Filimowski co do obrażeń, jakich doznał robotnicy w czasie zaważenia się piwnicy przy ulicy Wolskiej. Lekarze stwierdzili, że robotnicy Gargu i Twardowski stracili życie skutkiem uderzeń, doznanych podczas wypadku z powodu przywalenia runowiskiem.

Znawcy Malarek i Matusiński stwierdzili, że zaważenie się ściany południowej piwnicy nastąpiło z powodu wadliwej budowy ściany południowej, gdzie użyto gorszego kamienia i nie związano go dobrze. Mogli to spostrzedz tylko podmajstrzy murarski, pilnujący przez cały czas budowy i mający plany w kieszeni. Budowa, o którą chodzi, trwała 4—5 godzin. Mogli to spostrzedz budowniczy i konduktor budowy. Wyrok zapadnie wieczorem.

Polacy na obczyźnie

Kościół polski w Londynie. Skarbnicy t. zw. „Funduszu Misji polskiej w Londynie“, hr. Ludwik Bodenham-Lubieński i p. Henryk Pace, zbierający od lat kilku składki na zakupno gruntu i budowę na nim kościoła polskiego, otrzymali w ciągu zeszłego miesiąca dużo zachęty w Rzymie. Ponieważ sprawy kościelne w Anglii zostają pod jurysdykcją propagandy, przeto panowie ci, korzystając z pobytu w Rzymie jednego ze swoich członków komitetowych, przedstawili sprawozdanie ze swych czynności i z otrzymanych składek we właściwej kancelarii. Ks. kardynał Ledóchowski wyraził się z gorącym uznaniem dla zabiegów, mających na celu wystawienie i wyposażenie kościoła dla kilkudziesięciu kolonii naszej nad Tamizą, i ofiarą kilkuset franków przyczynił się do zasilenia funduszu, który, niestety, wynosi zaledwie jedną szóstą część potrzebnego kapitału. Hojne datki złożyli też ks. praciaci Skirmunt i Meszczyński. Sam zaś Ojciec Święty udzielił komitetowi swojego błogosławieństwa i na rzecz funduszu raczył ofiarować dwie cenne kamee. Należy się spodziewać, że poparcie, okazane komitetowi ze strony decydującej, wyda nakoniec pożądane owoce, t. j. pobudzi sercu dobroczynne do złożenia ofiar, których tu żalikąd oczekiwać nie można. Ks. arcybiskup westminsterski, kardynał Vaughan, wydał osobne pismo, upoważniające skarbników do zbierania składek, ale... katolicy angielscy mają do ponoszenia tyle nadmiernych ciężarów, brak im samym tylu jeszcze kościołów i szkół, że pomocy od nich nie ma prawa wymagać. Nie ma też wśród naszych w Anglii ludzi mających.

W Odessie odbył się odczyt p. Londyńskiego o „Humorze i satyrze“, który powiódł się w zupełności. Powstał projekt zapraszania wybitniejszych polskich prelegentów do Odessy na odczyty, ale za stosownym wynagrodzeniem.

Depesze handlowe z d. 24 b. m.

Wiedeń, 24 maja. Dziś o godzinie 10, minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.57 Renta majowa 98.65, Węgierska renta koronowa 92.90, Akcje kredytowe 691.50, Kredytowe węgierskie 397.—, Bank anglo-austriacki 280.—, Unionbank 563.—, Bankverein 486.—, Laenderbank 418.—, Kolej pań. 677.50, Lombardy 90.50, Elbenthal 506.—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpijny 466.—, Rima Muranya 498.—, Prager Eisen —, Losy tureckie 108.25, Ruble 253.50, 20-franków 1780. Boden-Credit 103.50, Tramwaye 254.— Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja spokojna.

Berlin, 24 maja. O godzinie 12 m. 15 notowano: Kredyty 216.63, Disconto Commandit 187.50.

Tendencja spokojna.

Wiedeń, 24 maja. (Gielda zbożowa).

Pszenica na maj-czerwiec od 7.73 do 7.74, pszenica na jesień 7.98 do 7.99, żyto na maj-czerwiec od 7.64 do 7.65, żyto na jesień 7.08 do 7.10, kukurydza na maj-czerwiec od 5.58 do 5.59, kukurydza na czerwiec-lipiec od — do —, kukurydza na lipiec-sierpień od 5.63 do 5.64, kukurydza na sierpień-wrzesień od — do —, kukurydza na wrzesień-paździer. od 5.81 do 5.82, owies na maj-czerwiec od 7.15 do 7.18, owies na jesień od 6.14 do 6.15, rzepak na sierpień-wrzesień od 13.70 do 13.80, olej rzepakowy na kwiecień-maj od — do —, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień od — do —.

Zwyżkowa.

Piękna.

Budapeszt, 24 maja. Pszenica na maj od 7.38 do 7.39, na październik 7.66 do 7.67, żyto na maj od 7.20 do 7.25, żyto na październik 6.66 do 6.67, owies na maj od 6.90 do 6.95, na październik 5.70 do 5.71, kukurydza na maj od 5.41 do 5.42, na lipiec 5.35 do 5.36, Rzepak na sierpień 13.20 do 13.30.

Dostateczna.

Słaba.

Spokojna.

Piękna.

Zjazd rolniczy w Krakowie.

Drugie pełne posiedzenie.

O godz. 12 w południe odbyło się w sali Tow. wzajemnych ubezpieczeń pod przewodnictwem prezesa hr. Andrzeja Potockiego, drugie pełne posiedzenie.

Po otwarciu posiedzenia zabrał głos p. Stefan Konopka i jako referent komitetu przedstawił sprawę kredytu melioracyjnego. Referent wykazał, że w Anglii wydano na cele melioracji gruntów blisko 60 milionów koron; w tem pomoc rządu wynosi blisko 50 milionów koron. U nas wydano ustawę melioracyjną, która określa wysoki procent amortyzacyjny i wyznacza bardzo krótki okres 25-letni na umorzenie pożyczki. Przepisy, wydane przez Bank krajowy, wykluczyły wprost możliwość korzystania z kredytu melioracyjnego, gdyż opłaty i stopa procentowa dochodzą do 9%. Takiej opłaty wysokości nie niesie żadne gospodarstwo rolne. Mimo, że Bank uniemożliwił zaciąganie pożyczek melioracyjnych, rzucił kalumnie na obywatelstwo wiejskie w swem sprawozdaniu, że chętnie zaciąga pożyczki na wszystko inne, tylko nie na cele melioracyjne; kalumnie tę mowca odpięra stanowczo. Wobec takiego stanu rzeczy, trzeba nam starać się o uzyskanie takiego kredytu melioracyjnego, jaki mają rolnicy w innych krajach. Dotąd rolnicy sami u nas nie zrobili w tej sprawie, nie zawiązali spółek, i dlatego też pracę od samopomocy rozpocząć należy i tworzyć spółki melioracyjne, które mogłyby rokować z Bankiem galicyjskim dla handlu i przemysłu w sprawie przeprowadzenia większych melioracji.

P. referent przedłożył następującą rezolucję: 1) Walne zgromadzenie poleca komitetowi, aby na właściwej drodze postarał się o zmianę ustawy z dnia 6 lipca 1896, w myśl wniosków Tow. rolniczych okręgowych z r. 1898. 2) Walne zgromadzenie uważa tworzenie spółek melioracyjnych w pojedynczych Towarzystwach rolniczych okręgowych jako wskazane i poleca komitetowi, aby w razie zawiązania się każdej poszczególnej spółki melioracyjnej, starał się o wyjednanie dla niej odpowiednich subwencji państwowych w myśl ustawy z dnia 30 czerwca 1884.

W dyskusji zabrał głos p. dr. Zduń i wykazywał, że biura melioracyjne uposażone są w bardzo szczupłe siły, niemogące podjąć zadania i wymaganiom rolników; np. biuro w Krakowie na 11 powiatów rozporządza tylko 2 inżynierami i kierownikiem. Mowca zakończył wnioskiem o poczynienie kroków u Wydziału krajowego o zwiększenie liczby inżynierów melioracyjnych.

P. Aleksander Dąbski wniósł następującą rezolucję: Wzywa się rząd i Sejm o utworzenie ze skarbu państwa i kraju funduszu, o wysokości odpowiadającej zadaniu, na cele udzielania pożyczek na dokonywanie drenowań w Galicyi, o ile możności bezprocentowych, a spłacalnych w przeciągu lat 20 w formie rat, ściąganych przy podatkach.

P. Jerzy Turnau z Mikulic domagał się, by przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego stracono z dochodu wydatki, poniesione na melioracje.

Przemawiali dalej pp. Szulczewski, Karol Czeecz, dr. Klemens Rutowski, który postawił rezolucję, że zgromadzenie uważa akcję Banku krajowego w sprawie udzielenia kredytu melioracyjnego za niedostateczną.

P. Aleksander Dąbski postawił następującą dodatkową rezolucję: Wzywa się rząd i Sejm, aby z zawiązujących się Spółek melioracyjnych, mających na celu uzyskanie korzyści przez rząd i kraj takim Spółkom przyznanych, nie wykluczano właścicieli większej posiadłości i gruntów plebańskich, gdyż nie ma podstawy, aby byli odrębnie traktowanymi, tem więcej, że nieraz bez współdziałania tych ostatnich nawet Spółka ze względów lokalnych powstać nie może.

Po przemówieniu p. Vetulaniego i odpowiedzi referenta, który rezolucję p. Dąbskiego uznał za zbyt daleko idącą, walne zgromadzenie uchwaliło rezolucję pp. referenta Dąbskiego, Rutowskiego i dra Zduńia.

Zgromadzenie wybrało następnie ponownie członkami komitetu pp. Janusza hr. Tyszkiewicza i Władysława Żeleńskiego.

Dział ekonomiczny.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 245—	zjadają: 255—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-lankówka	19 16	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 24 maja.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7:00 do 7:30.	Pszonka nowa 6:75 do 7—.	Zyto gotowe od 6:40 do 6:60.	Zyto nowe od 5:25 do 5:50.
Owies obrotowy 6:20 do 6:50.	Owies nowy od 4:75 do 5—.	Jęczmień pastewny 5— do 5:25.	Jęczmień browar. 5:50 do 6—.
Rzepak nowy 11:50 do 11:75.	Lnianka — do —.	Groch pastewny 5:50 do 6—.	Groch do gotowania 6:75 do 9—.
Wyka 7:25 do 7:75.	Bobik 5:75 do 6:25.	Hreczka 7:60 do 8—.	Kukurudza nowa 6:10 do 6:30.
Kukurudza stara — do —.	Chmiel za 50 kilo — do —.	Koniczyna czerwona — do —.	Koniczyna biała — do —.

— do — Koniczyna szwedzka — do — Tymotka — do —
Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17— do 17:25; palisus Tarnopol na termin 16— do 16:25.
Usposobienie słabe trwa dalej.

Brody, 24 maja. (Zboże). W bieżącym tygodniu dowozy z Rosyi na tutejszym targu zbożowym utrzymały się na poprzedniej wysokości i wynosiły 2 do 3 wagonów dziennie. W mdłym usposobieniu nie zaszła także żadna zmiana.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po — do — rubli, żyto z bliższych okolic po 3:55 do 3:60 rub., z dalszych zaś po 3:80 do 3:90 rub., hreczkę z bliż. okolic po 5:75—0:00 rub., z dalszych zaś po — do — rub., proso z dalszych okolic po — do — rub., groch do got. z bliż. okolic po — r., groch karmny zaś 5:30 do 5:50 rubli, konopiaste sienie z dalszych okolic po — do — rub., owies z dalszych okolic po — do — rub.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 3:15 do 3:30 rub., z dalszych okolic po — do — rub., otręby żytnie z bliższych okolic po 3:50 do 3:55 rub., z dalszych zaś po — rub. do —.

Wszystko za 100 klg. transito a la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Jagły produkcyi tutejszych młynów po 9:50 do 10— zł. za 100 klg. brutto za netto.

Główny zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych rozpisuje konkurs na rozprawę „O sadownictwie“, napisaną przystępnie i zrozumiale dla malarolnych gospodarzy. Treścią tej rozprawki o 8 do 10 arkuszach druku, ma być wykład o znaczeniu i pożyteczności sadownictwa, tudzież szereg najpotrzebniejszych pouczeń i wskazówek z dziedziny sadownictwa. Termin do nadsyłania prac do zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych we Lwowie l. 15, upływa z końcem listopada br. Najlepsza praca otrzyma nagrodę w kwocie 100 koron z zastrzeżeniem własności dla Towarzystwa.

Kartel benzynowy. W ubiegłym tygodniu odbywały się w Wiedniu narady reprezentantów austriackich rafinerij z przedstawicielami amerykańskiej *Standard Oil Company* i niemieckiego Syndykatu benzynowego w sprawie przedłożenia istniejącego od lat 3 kartelu benzynowego. Rafinerje benzyny w Niemczech, Belgii, Holandyi i Szwajcaryi otrzymują surową benzynę z fabryk amerykańskich i austriackich rafinerij. Między temi ostatnimi istnieje umowa, co do podziału produktu, dostarczanego do wspomnianych fabryk. Otóż umowa ta została obecnie przedłużona na rok jeden.

Z przemysłu cukrowniczego. Z końcem kwietnia b. r. w żadnej z austriacko-węgierskich cukrowni nie przerabiano buraków. Produkcyja netto w ubiegłej kampanii, wynosiła w wartości surowego cukru 10.566 mil. centn. metr. wobec 10.531 mil. c. m. poprzedniej kampanii. Wywieziono 5.235 mil. c. m., w porównaniu z 5.138 mil. centn. m. r. poprzedniego. W państwie zużytkowano od sierpnia do końca kwietnia b. r. 2.808 mil. c. m. (+ 81.000 c. m.).

Kolej północna im. ces. Ferdynanda. W tych dniach pojawiło się sprawozdanie kolei północnej za rok 1900, z którego wynika, że tegoroczne walne zgromadzenie ma do dyspozycji czysty dochód w sumie 14,823.653 kor. Z bilansu w stanie czynnym zasługują na podniesienie następujące pozycje: dochody w ruchu osobowym 15,276.394 koron, transporty wojskowe 703.732 koron, pakunki wojskowe 758.437 koron, pakunki osobowe 2,243.000 kor., przewóz towarów i bydła 66,227.365 kor., inne drobniejsze dochody 449.143 kor., razem więc dochody 85,861.631 koron. Zwyczajne wydatki wynosiły: zarząd 1,549.552 kor., konserwacyja i dozór dróg 7,875.632 kor., ruch 21,398.390 kor., służba warsztatowa 13,457.710 kor., razem 44,281.286 kor. Inne podatki: podatek czynszowy i gruntowy z dodatkami 242.082 kor., dochodowy 3,707.784 koron, dodatki 3,281.230 koron, stemple i taksy 248.805 koron, odszkodowanie 305.165 koron, fundusz pensyjny 1,776.950 koron, służba sanitarna 271.915 kor., tanytyma rady nadzorczej 100.800 kor., itd., razem wyoszą wydatki 54,711.111 koron, czyli 31,150.569 koron mniej niż dochody. Z nadwyżki tej przypada na oprocentowanie pożyczek 9,334.203 kor., na fundusz dotacyjny i amortyzacyjny 4,027.790 koron i t. d.

Ruch na kolei Północnej rozwinął się w roku ubiegłym bardzo znacznie. I tak w ruchu osobowym okazuje on w porównaniu z rokiem 1899 zwykłą 1,096.739 osób cywilnych i 20.579 wojskowych, w pośpieszonym ruchu towarowym 14.607 ton, w prywatnym frachtowym 850.674 ton. W porównaniu z rokiem poprzednim wynosiły dochody kolei o 5,742.986 koron, wydatki zaś o 5,335.354 k. więcej. Te ostatnie odpowiadały w 1900 r. 51:57 proc. dochodów brutto wobec 49:86 pre. w roku 1899.

Krach banków rosyjskich. Przez szereg lat ostatnich dyrekcye rozmaitych banków rosyjskich, których interesy nie należały do najświetniejszych, uspokajały swych akcyonaryuszów obietnicami, że czasy krytyczne prędko miną, i że nie długo już nadzieje pora sowitego wynagrodzenia strat, poniesionych podczas różnorodnych przesileń. Obiećanki jednak nie dały się spełnić, bo i rok 1900 okazał się dla banków rosyjskich tak samo niepomyślnym, jak i lata poprzednie. Wobec tego zarządy niektórych z tych instytucyj zrozumiały, że dalej rzeczywistego stanu rzeczy w bawelnę objawiać nie można i że dalsze przedstawianie elastycznych rachunków i fikcyjnych dywidend nie

na wiele się przyda, i zdecydowały się straty wymazać, a wymazawszy, pokryć z dywidend. Wskutek tego te ostatnie zmniejszyły się bardzo znacznie. I tak Bank dyskontowy i zaliczkowy w Petersburgu dał zamiast 39 rb. jak w r. p., tylko 16 proc. dywidendy. Międzynarodowy Bank petersburski wypłacił (prócz 15 pre. dywidendy) tylko półtora pre. superdywidendy, za miast szesznarocznych 30 pre. Ruski Bank dla handlu zewnętrznego dał tylko 10 pre., a petersbursko-azowski nie dał żadnej zgola dywidendy. Bank petersbursko-moskiewski i moskiewski międzynarodowy wypłaciły tylko 15 pre. dywidendy.

Równoległe ze spadkiem dywidend szedł w parze spadek kursu akcyj, a mianowicie: Akcje petersb. Banku międzynarodowego spadły z 750 rub. na 305 do 310 rub., Akcje Banku dyskontowego zaliczk. spadły z 900 na 440 rub., Banku ruskiego z 500 na 250 rub. itd. Winę całego tego przesilenia przypisują powszechnie grynderstwu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Dobrowolski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 maja b. r.

Hotel Francuski. A. Turkuł z Rosyi, J. Rewakowicz ze Stryja, F. Siemiętkowski z Drohobycza, Eug. Kamiński z Tlumacza, J. Brodowicz z Dobromila.

Hotel Europejski. Adolf Just z Wiednia, K. Jaworski z Ostrowczyka, St. Krokowski z Czortkowa.

Hotel Victoria. A. Ormezewski z Skoryk, S. Witoszyński z Sokala.

Hotel Imperial. T. Zachariasiewicz z Czerniowiec, J. Apfelbaum z Tarnowa, M. Śliwiński z Bermijonu, R. Dreifuss z Bawaryi, D. Schwartz z Strassburga, S. M. Hofmann ze Stanisławowa, G. Bobrownicki z Drohomysia, K. Łotocki z Rohaczyna.

Grand Hotel. Dr. L. Weirauch z Tarnopola, A. Liebermann ze Schodnicy, dr. Apfel z Drohobycza, L. West z Czerniowiec, J. Fränkl z Rosyi, L. Roth z Wiednia, B. Cieński z Łoszniowa, A. Münzer z Waniowa, F. Reehbach z Krakowa, W. Dzieduszycki z Jezupola, N. Dobrowolski z Dobrostan.

Hotel Bellevue. S. Magenroth z Wiednia, St. Belwiński z Krakowa, A. Rubinstein z Węgier, H. Einhorn z Wiednia.

Hotel Centralny. A. Kordecki z Czech, K. Korzeniowski z Ziuki, J. Poras z Bukowiny.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Józef Czaczkowski

sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje od 1/2 9 do 1/2 10 i od 3 do 5. — ul. Kopernika l. 7. 2904

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5 2799

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Dr. Jan Opolski

były długoletni e. asystent

prof. dra Gluzińskiego — osiadł

2966

w Stanisławowie

(ulica Lipowa) — i ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych.

Dr. Władysław Kruszyński

b. lekarz kliniki prof. Gluzińskiego, długoletni sekundaryusz szpitala pow. na oddziale prof. Ziembickiego i Czyżewicza, ordynuje w sezonie letnim w Lubieniu (kapiele siarczane) pod Lwowem. 3259

Z powodu wyjazdu na kongres lekarski do Pragi, nie będzie od 25 maja do 5 czerwca ordynować Dr. Jan- da, ulica Pańska l. 25. 3349

Bardzo praktyczne w podróżach. Niezbędne po krótkim użyciu. Sanitarnie próbowane.

Attest Wiedeń, 3 lipca 1887.

zard's **Kalodont**

niezbędny

krem do zębów.

Dobry środek do czyszczenia zębów nie powinien zawierać ziarnistych przymieszek, które zgrzytają między zębami i niszczą glazurę, co jest wypadkiem we wielu proszkach do zębów. Do racjonalnej pielęgnacyi zębów okazał się od wielu lat z najlepszym skutkiem zaprowadzony Kalodont, który utrzymuje zęby (bez najmniejszego uszkodzenia) czyste, białe i zdrowe. 185

Postulachania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seelowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z powiatu za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (otwarta, przed którą Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wielkopolskie). — Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki święt. bl. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, a rotunda we środku, jest jedną z osób Lwowa. — Cerkiew wotowska czyli staropolska, wnętrze w stylu susantynskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ry. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomite guchacze w młocieli Gmachowej mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb), w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki. — Rutana, na Ryuku, dalej guchacze Politechniki, nowy guchacz sąsiedzi przy ul. Batorowej, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom Inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Pałac oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady topograficzne „Słowa polskiego”, co niedzieli od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku a kop. „Unia” Lubelskiej, wspaniałym na pamiątkę 800-letni

rosnący wielkopolskiego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojasnicki) w środku miasta. — Wały liczące się wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wał Gubernatorski przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Bieleckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 50 ct. — Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe niemieckie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nado wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł. — Muzeum imienia Białobłotnickich we Lwowie, ulica Teatralna 18.

Taryfa dla kół i dorozek: Kurs dzienny awykły, dorozka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy fakunek na keje 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 25 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych 10 ct., jednokonnego 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety kraj) dwukonnego: awykły 45 ct., na dworzec 1 m., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

ważny od 1-go maja 1901. wedle czasu środkowo europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6:19 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w nocy; osobowy 5:50 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:10 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołocysk (na Podzamczu) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po poranku; osobowy 5:14 pop.; osob. 10:02 w nocy. Z Tarnopola, Brodów ok. 7:40 rano (na Podzam.). Z Czerniowiec: posp. 12:15 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w południe; osobowy 5:40 wieczór; osob. 9:20 w nocy. Ze Stanisławowa: osob. 11:55 w południe. Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł. Ze Stryja: osob. 8:10 rano, osob. 1:10 w połud.; osob. 4:30 popoł. osob. 10:50 w nocy. Ze Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6:— wieczór (ostatni z Belzet). Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w południe; osob. 6:20 popoł.; osob. 11:— w nocy; posp. 12:45 w nocy. Do Podwołocysk (a Podzamczu) osob. 6:48 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:32 w nocy. Do Tarnopola i Brodów (a Podz.) 7:32 wieczór. Do Czerniowiec: osob. 6:25 rano, osob. 10:25 rano, posp. 2:10 w popoł., osob. 10:30 wiecz. posp. 2:51 w nocy. Do Stanisławowa: osob. 6:10 wieczór. Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł. Do Stryja osob. 6:35 rano; osob. 9:— przed poł. osob. 8:05 po połud. osob. 6:35 wieczór. Do Sokala osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belzet). Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa osob. 4:30 rano; posp. 5:50 rano; osob. 8:43 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł.; posp. 9:38 wieczór. Z Wiednia posp. 6:06 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór. Z Lundenburga: osob. 6:12 popoł. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poł. 9:35 wiecz. na Trzebinie 7:30 rano. Z N. Sączu przez Sącz 6:30 rano, 4:50 popoł. Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowic 9:35 wiecz. Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 3:50 wiecz. Z Kołomyżowa: osob. 7:40 rano; osob. 1.— popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11:— przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:43 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy. Do Wiednia osob. 5:23 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2.— popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10:— wieczór. Do Lundenburga: osob. 6:20 przedpołud. Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz. Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz. Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 3.— popoł. Do Nowego Sączu na Sącz: osob. 8:56 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz. Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór. Do Wieliczki miesz. 1:25 popoł., miesz. 9:30 wiecz. Do Kołomyżowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 opołud.; osob. 8.— wiecz.

Sprzedaz biletów jazdy znajduje się we Lwowie w biurze wiadomości w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasickich 5, tudzież w agencji pian S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W piątek dnia 24 maja 1901 roku.

Po raz I-szy

WESSELE

dramat w 3 aktach Stanisł. Wyspiańskiego.

OSOBY:

- Gospodarz p. Solski
Gospodyni p. Stachowicz
Pan młody p. Nowacki
Panna młoda p. Policka
Marysia p. Bednarzewska
Wojtek p. Klimontowicz
O cieć p. Kosiniński
Jasiiek, druž. p. Roman
K sper, p. Kliszewski
P eta p. Tarasiewicz
Dziennikarz p. Hierowski
Nos p. Fiszer
Radczyini p. Węgrzynowa
Marynia p. Arkawin
Zosia p. Michnowska
Haneczka p. Mrozowska
Klimina p. Gostyńska
Czepiec p. Jaworski
Czeczowa p. Modzelewska
Kasia druch. p. Nałęcz
Staszek p. Recheński
Kuba p. Rybicka
Isia p. Jankowska
Żyd p. Feldmann
Rachel p. Solska
Dziad p. Antoniewski
Ksiądz p. Nowicki
Muzykant p. Czaki
Osoby dramatu:
Widmo p. Stanisławski
Stańczyk p. Wysocki
Hetman p. Woleński
Rycerz czarn. p. Kwiatkiewicz
Upiór p. Węgrzyn
Wernyhora p. Chmieliński
Chochoł p. Bednarczyk
Rzecz dzieje się w r. 1900.

CENY MIEJSC DRAMATU:

Loża part. na 5 osób 16 k. — Loża part. na 4 osoby 14 k. — Loża I p. (gabin) na 5 osób 18 k., bocna na 5 osób 16 k., na 4 osoby 14 k. — Loża II p. na 5 osób 10 k., na 4 osoby 8 k., na 3 osoby 6 k. — Loża III p. na 9 osób 9 k. — Fotel w parterze od 1-106 4 kor., od 107-196 3 kor., od 197-272 2 k. 40 h. Krzesła w parterze od 1-52 2 kor., od 53-186 1 k. 40 h. — Fotel na I balkonie od 1-11 4 kor., od 12-36 3 kor., od 37-71 2 40 k. — Krzesło na II balk. od 1-17 2 kor. 40 h., od 18-110 1 kor. 60 hal. — Krzesło na III balkonie w I rzędzie od 1-58 1 kor., dalsze od 59-116 90 hal., od 127-166 i od 188-247 60 hal., od 117-126 i od 166-185, 228-292 50 hal.

Początek o godzinie w pół 8-mej wieczorem

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohna. 3206

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Szparagi

znane z wysmienitego smaku 1 kgr. począwszy od 80 hal. zależnie od grubości (dzienny zbiór około 300 kgr.) poleca Ogród i fabryka konserw w Lubyczy królewskiej, pocztu i stacya na linii Lwów-Belzec. 3346

Rezerwar 3 m. kub. studnia z dźwignią i kołem nowe, tania do sprzedania, wskaże dozorca ul. Ujejskiego 6. 3336

Dla amatorów prawdziwie dobrej KAWY, polecam plantacyjną kawę Ceylon nie prześcięgniętą w smaku i zapachu, klg. zł. 2-16, 2-24, 2-36

Władysław Bażant bandel korzenny, delikatosów i win, tylko przy ulicy Halickiej we Lwowie. 2732

Interesy majątkowe i handlowe.

Kupię majątek ziemski obszaru do 1000 morgów z lasem Pośrednictwo nie wykluczone. Zgłoszenia nadsyłać poste rest. S. S. Tarnopol. 3337

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu. Potrzebny kapitał 1.000 zlr. gotówką. — Bliższa wiadomość: skład obrazów S. Fischler, Jagiellońska 6. 3331

Kamienica

2 piętrowa, wolne lata, przy ulicy Hausnera, tania do sprzedania. Niżałowski, skład papieru, Hotel Zorza 3258

Willa murowana w Grybowie. W miejscu klimatycznym, w uroczym położeniu, o sześciu pokojach z dwu morgowym ogrodem owocowym i warzywnym w cenie 12.000 zlr. (24.000 k.) z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia: W. Olszewski w Grybowie. 3274

Dla pierwszorzędnej firmy we Lwowie, poszukuję kapitału 3000-6000 zł. na jeden rok lub dłużej na 8% najwyżej 10 proc., hipoteka zapewniona. Wiad. Sugschitz ul. pod Dębem 18, gospodarz domu I. p. Lwów. 3275

Młyn do dzierżawy lub kupna poszukuje Tarnawski, Lwów, Sykstuska 2. 3294

Kamienica piętrowa w III. dzielnicy pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość u p. Hajeka, Paniańska 16. 3313

Zakład narodowy imienia Ossolińskich, ma od dnia 1 kwietnia 1902 r.

Folwark

Strzelce wielkie,

p. Brzesko, obejmujący 3 1/2 m. ogrodu, 439 m. roli, 222 1/2 m. łąk, 77 m. pastwisk, 1 1/2 m. lasu, 20 m. nieużytków, młyn i 3 karczmy do wydzierżawienia. Oferty zaopatrzone w wadyum równające się 50% ofiarowanego rocznego czynszu, należy wnieść do 15 czerwca 1901 godziny 12 w południe, w biurze syndyka Zakładu adwokata Dr. Bilika we Lwowie, ulica Kościuszki 8. Projekt kontraktu dzierżawy można przejrzeć albo u syndyka, albo u zastępcy administratora w Przybyszu, p. Radomyśl koło Tarnowa. 3009

Mieszkania i sklepy.

Letnie pomieszczenie w lesie blisko kolei do wynajęcia. Olesza Monasterzyska. 3345

3 pokoje frontowe kawalerskie w parterze do najęcia od 1 czerwca, ulica Mikołaja 14. 3332

Sklep narożny z pokojem i kuchnią, lub bez, na cukiernię, mleczarnię lub szynk, piwnica w sklepie. Zimorowicza 20. 3344

Doniesienia różne.

Patenty

na wynalazki wyjednywa St. Dzbanowski, inżynier przysięgły. — MIĘDZYNARODOWE BIURO patentowe, Lwów, ul. Akademicka 14. 3154

Sposób nadawania każdym skrzypcem najpiękniejszych tonów, wysła za nadaniem 90 centów. Wydawnictwo, Lwów, Sykstuska 30 3236

Kapelusze damskie 3018 poleca

„IRIS“ Magazyn Mód Jagiellońska 7, róg ul. Trzeciego Maja.



Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy, 3347

kto potrzebuje: urzędniaków ekonomów, pomocników, leśniczych, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby; 3342

kto chce: nająć mieszkanie, coskolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu. najprędzej i najtaniej uzyska to przez OGŁOSZENIA w Słowie Polskiem



Idiotna, stołowa bielizna, ręczniki, ściereczki, Schiffony, szkarpetki, pończochy. Bielizna męska i damska najtaniej poleca magazyn J. Drexlera i Synów pl. Kapitulny 2. Cenniki na żądanie. 3334

Kto chce zrobić interes, niech kupi sklep dobrze prosperujący, który tania sprzedam z powodu wyjazdu. Prowadzić może kobieta. Adam BILIK, Lwów, plac Bernardyński 3. 3348

Szczenie dzieci świętą krowianką od 2 do 4. ul. Chorążczyzny 24. 2993

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Inteligentna panna, która ukończyła podwójny kurs handlowy poszukuje posady buchalterki Oferty „L. G.” kantor „Słowa polskiego” — Pasaż Hausmana. 3350

Posadę administratora państwa, rachmistrza w zarządzie dóbr itp., obejmie rutynowany ekspedytor pocztów. agronom „Swit” p-r. Kraków. 3340

Posady nauczycielki lub towarzyski na wyjazd, poszukuje panna z dobr. domu, 8 kl. wydz. z muzyką, francuskie. „Gineyko” p-r. Rudawa. 3341

Junger Mann, sucht bei einer anständigen wohnung in der Nähe des Kiliński Parkes. Gefl. Anträge unter F. C. an Zeitungs Bureau Passage Hausmann. 3347

Rutynowany starszy handlowiec, z działu korzenno-mieszanego, z chlubnymi świadectwami z prowincyi, przyjmie posadę w większym handlu. Franciszek HARAF, w Jastrzębi, poczta Cieżkowice. 3342

Koncypiant adwokacki poszukuje posady na prowincyi. Post.-r. „A. Z.” Lwów. 3276

b) Zaofiarowane.

Modniarka biegła w swoim fachu znajdzie stałe umieszczenie, względnie będzie przyjęta jako współpracowniczka bez wkładu kapitału do prowadzonego magazynu mód. Zgłoszenia pod „S. S.” do biura ogłoszeń Plohna, Lwów. 3338

Potrzebuję dwóch zdolnych młodych, porządnych kelników i dwóch chłopaków. — Emil Lewicki, Wawona nr. 9. 3335

Uzdolniony współpracownik introligatorski, umiejący naklejać, wprawiać obrazy, robić pasporty, znajdzie stałe zajęcie u firmy Stan. Kuczabińska, ulica Karola Ludwika 2. 3343

Młodszy magistra farmacji poszukuje apteka obwodowa M. Schwarza w Przemysłu. 3216

Poszukuje się faktora do rozwożenia pieczywa z kaucją 50 zlr. Wiadomość w biurze dzienników Buchstaba. 3298

Panna młoda dobrze ułożona i polecona, znajdzie natychmiast umieszczenie do nadzoru dzieci. Obznajomiona z krawieczyzną mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod adresem „Zacharyasz”, post rest. Jasto. 3315

Magister farmacyi do brze polecony, znajdzie umieszczenie od d. 1 lipca w aptece w Sanoku. 3319

Wychowanie i nauka.

Dzieci od 3-6 lat

przyjmuje się za opłatą 2 zł. miesięcznie w szkółce im. Kl. z Tańskich Hoffmanowej, plac Strzelecki 6. Wpisy od 9-10 godziny rano. — W czasie od 9-1 godziny, dzieci są zajęte: słuchaniem opowiadań, śpiewem, zabawami i t. p., a w dniu pogodnym spędzają 2 godz. na ślicznej polance, w okolicy Wysockiego Zamku. 3309

Advertisement for hair removal cream 'Epilatoire' by Srodek. Text: 'Od 20 lat znany i ulubiony Srodek do tepienia włosów „Epilatoire“ Niszczy zupełnie WŁOSY na TWARZY'. Includes an illustration of a woman's face and a list of locations where it is sold.

Odniesiona w roku 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu

fabryka Szeligi Łyszkiewicza

inżyniera 3182
we Lwowie, ul. św. Marcina 29, poleca

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszania zawilgoconych ścian w pomieszczeniach. **Niszczący bezpowrotnie** gorącym asfaltem grzyb drzewny.

Tektury asfaltowe ogniotrwałe do krycia dachów od 20 ct. za 1 metr. kwadr. **Lak asfaltowy i smołę** dystylowaną bezwodną do konserwacji dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjne. Fabryka wykonuje pokrycia dachów i reparację w całym kraju swoimi robotnikami. Telefon nr. 250.

FABRYKA SZELIGI ŁYSZKIEWICZA,

inżyniera we Lwowie, poleca **Dachy holcmentowe**, nie wymagające wiązań dachowych, bez konserwacji i reparacji wiecznej trwałości.

Proszę zwrócić uwagę!

Dla **P. T. Szklarzów,** majstrów stolarskich i właścicieli realności: polecam **NAJLEPSZY Kit**

do oskleń i kitowań wszelkiego rodzaju, takowy jest z podwójnie gotowanego pokostu i z kredy szlamowanej sporządzony, za którego trwałość i dobroć ręczy się.

Główny skład u **Alojzego Hübnera** LWÓW. 3163. Przy większym odbiorze odpowiednio niższe ceny.

Oddział towarowy **Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego**

dla handlu i przemysłu we Lwowie. 6 dostarcza wagonowe partie wszelkich gatunków **Węgla kamiennego**

z pierwszorzędnych kopalń **GÓRNOŚLĄSKICH**, franco stacye wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla

Mieszkańców miasta Lwowa drobną sprzedaż pojedynczemi centnarami z dostawą do domu. Zamówienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

krajowej wytwórczo-handlowej Spółki przyborów szkolnych we Lwowie, odbędzie się dnia 1 czerwca br. o godz. 6 wiecz., w sali Związku Stow. zarobkowych i gospodar. (ul. Hetmańska 12, I. p.).

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie z czynności od założenia Spółki.
2. Zatwierdzenie wyboru 3 ech członków Dyrekcji i ich zastępców.
3. Wybór uzupełniający członków Rady nadzorczej.
4. Wybór uzupełniający członków komisji rewizyjnej.
5. Wnioski członków. 3352

Lwów dnia 23 maja 1901.

Dr. Antoni Kalina prezes Rady nadzorczej. **Jan Soleski** sekret. Rady nadz.

Uprawnieni do brania udziału w Zgromadzeniu są tylko ci członkowie, którzy wpłacili gotówką pełny udział najniższy §. 37 stat. Jako legitymacya służy księżeczka udziałowa.

Zawiadomienie!!

Ośmielam się donieść, że sprzedaję instrumenta miernicze z fabryk STARKE i KAMERER, NEUHÖFERA, po cenach oryginalnych cennika, nie doliczając za porte i opakowanie.

Inne przybory miernicze, jak taśmy różnego gatunku, libelli, piony, reiseceigi itp. o 10% taniej, barometry, binokle polowe, teatralne, termometry, okulary, cwikiery, po cenach bardzo tanich.

z poważaniem **ADOLF SILBERSTEIN** 3339 optyk i mechanik, Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.

Lwowskie Biuro handlowe przy ulicy Kościuszki 4. 8

sprzedaje najtaniej i pod nadgodniejszymi warunkami

Sika w ki

Przybory pożarne

FLANCE wszelkich warzyw i kwiatów — poleca **ZAKŁAD OGRODNICZY M. WOLIŃSKIEGO** we Lwowie, plac Maryacki 3. Na łaskawe żądanie cenniki odwrotnie. Na prowincję wyseia się w najstaranniejszem opakowaniu! 3200

Nr. 333/352

20 nowych numerów „Biblioteki Powszechnej“ opuściło prasę. W każdej księgarni do nabycia.

Katalogi darmo i oplatnie wysyła na żądanie Księgarnia nakładowa W. Zukerkandla w Zloczowie (Galicya).

Sanatorium i zakład wodoleczniczy BYSTRA obok BIELSKA Śląsk austriacki 2812. Wytworne urządzenie! Ceny umiarkowane. Prospektów dostarcza Zarząd.

Zakład wodoleczniczy i pensjonat Zofiówka w Bruchowicach koło Lwowa.

Zakład położony wśród parku na kilkudziesięciu morgowym przepuszczalnym terenie, zewsząd otoczony lasami szpilkowymi. Pierwszorządne urządzenia do zabiegów wodoleczniczych, obok tego wraze wskazania massagé, elektryzowanie, oraz wszelkie kąpiele mineralne i igliwowe.

Lekarz zakładowy **Dr. Edward Kikinger**, osobiście kieruje zabiegami wodoleczniczymi i stale mieszka w zakładzie.

W pensjonacie, obok zakładu, pokoje umeblowane z poscielą, usługą i światłem, kuchnia domowa we własnym zarządzie. Panie i panienki bez towarzystwa, znajdują troskliwą opiekę i pożyte w kółku rodzinnem.

Wytwornie urządzone łaźni do kąpiele stawowych o wodzie bieżącej i tuszach.

Dla dochodzących zabiegi wodolecznicze, kąpiele parowe i w wannach pojedynczo lub w abonencie. — Początek sezonu 20 maja. Ceny umiarkowane. Szczegółowych informacji udziela Zarząd, lub lekarz zakładowy. 3212

Na sezon letni!

- Kremy na żółte buciki
- Lakier na żółte buciki (zniszczony) w trzech cieniach
- Kremy białe i czarne na lakiery na skórę „Chevreaux“
- Apretura do zaczerznienia żółtych zniszczonych bucików
- Mydło do czyszczenia żółtych skór i bucików
- Apretura na skórę „Maroquin“
- Lakier czarny na buciki krajowy i angielski

Nowość!

Gumka do czyszczenia białych rękawiczek glacie. poleca najtaniej magazyn 3063

J. Friedrich i A. Beacock Lwów, ulica Hetmańska 4.

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“ są do nabycia następujące dzieła:

- Józef Maskoff, *Zaszumi las* tomów 2 cena 6 kor.
- St. Rossowski, *Moja córka* 2-50 „
- „ *Psyche* 3-00 „
- Abgar-Soltan, *Panna Siewierczanka* 2-00 kor.
- Zmogas *Barcikowscy* 5-00
- Przygotowania wojenne Rosji* (II. wydanie) 1-00 kor.
- Przewodnik do kąpiel* 1-00 „

Do desinfekcyi!

taniej jak wszędzie

i zawsze ogromny zapas środków desinfekcyjnych

jak:

- Kwas karbolowy surowy,
- Kwas karbolowy w kryształach,
- Wapno karbolowe i chlorowe
- Siarczan żelaza, Kresolina, Lysol, Dwusiarczan wapniowy itp. poleca 3165

Alojzy Hübner Lwów, Rynek 38.

Dla urzędów gminnych, zakładów i t.p., przy znacznie niższej cenie wyjątkowo niższe.

Cenniki i oferty na żądanie do dyspozycyi.

Licytacya.

W Lwowskim akc. Zakładzie Zastawniczym przy ul. Karola Ludwika 1. 3 I. pięć.

odbędzie się

10 czerwca 1901 o godz. 10 rano

sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 10 marca 1901, oznaczonych Nr. 2.361 do 35.614.

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra, i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, plastery etc. etc.

Zwykle czynności biurowe będą w dniu tym zawieszony.

3257

Dyrekcya.

Próbujcie gospodynie! najpiękniejszą **BIELIZNĘ** otrzymuje się przez używanie sławnego **Krochmalu z połyskiem** 3194. Urmy FRITZ SCHULZ jun. Akt.-Ges., Lipsk i Eger, najstarsza i największa fabryka krochmalu. Prawdziwy tylko z marką ochron.: „Żelasko“ i „Globus“. Kartony po 24 hal. we wszystkich sklepach afiszowanych. Złoty medal Paryż 1900. Złoty med. Paryż 1900.

Co tydzień

świeży transport

proszku

Zacherlina i Andela

do wygubienia robactwa wszelkiego rodzaju

poleca 3164

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Pierwsza górno-austriacka fabryka palenisk kuchennych.

G. KOLOSEUS, WELS



KUCHNIE z żelaza, emaltu, porcelany i majolid. Sprowadzać można przez każdy renomowany handel żelaza, jeśli nie ma wysyłki wprost. Ilustrowane cenniki gratis i franco. 1476